NUMER 77.

DZIENNIK POWSZECHNY

24 Marca / 5 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 5 Kwietnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja. Kilka słów o artykule p. Augusta Heylmana o znaczeniu wyrazu *valablement*, w artykule 481 K. P. użytego p. *J. K. Wołowskiego*.
Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860. (ciąg dalszy)
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

RZECZY STAROŻYTNICZE.— Opis starożytności znajdujących się w Królestwie Polskiem.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 2 (14) Lutego r. b. Nr. 8871, zapis rs. 150, dla Szpitala S. Kazimierza w Radomiu przez niegdy Kazimierza Rybczyńskiego, testamentem na dniu 31 Grudnia 1858 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczynionym, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła.—w Warszawie d. 14 (26) Lutego 1862 r.— Z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji Radca Stanu, *J. Ornowski.*

INSTRUKCJA

O formowaniu, prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności w mieście stołecznem Warszawie.

(*Dokończenie*).

Oddział II.

O przeszkodach tamujących przesiedlenie.

Art. 81. Zarząd Ober-Policmajstra i komisarz cyrkułowy nie mogą wzbraniać lub zwlekać wyprowadzenia się mieszkańca z miasta Warszawy do innych miejsc w Królestwie; lecz opowiadającym się i żądającym świadectwa przesiedlenia, o ile złożą świadectwo akceptacyjne, toż natychmiast wydawać lub o udzielenie onego czynić przełożenie są obowiązani, pod odpowiedzialnością w drodze administracyjnej lub sądowej, w miarę ważności przewinienia.

Art. 82. Gdyby komisarz cyrkułowy, lub Zarząd Policji, bez powodów prawnych czynił utrudzenia w wydaniu świadectwa obranego miejsca pobytu, lub świadectwa przesiedlenia, w takim razie osoby interesowane udać się mogą z zażaleniem do Ober-Policmajstra, którego decyzja w tej mierze jest ostateczną.

Art. 83. W razie zachodzących do wydania przesiedlenia przeszkód, te jaknajprędzej załatwionemi być mają.

Wszelkie pretensje prywatne właściwy sąd, a rządowe właściwa władza rozstrzygać powinna.

Art. 84. Wszakże i w przypadku artykułem powyższym przepisanym, nie można pod pozorem roszczonych pretensij, wstrzymywać wydawania przesiedleń, a przez to tamować wyprowadzenie się mieszkańca, chyba, że areszt przez właściwą Władzę położony będzie.

TYTUŁ II.

O przesiedleniach w szczególności.

Oddział I.

Przepisy Ogólne.

Art. 85. Niewiasta zamężna zapisaną być ma do ksiąg ludności w miejscu stałego zamieszkania jej męża, i dopóki prawnie rozłączoną z nim nie będzie, nie może bez zezwolenia jego, uzyskać świadectwa na przesiedlenie się w inne miejsce.

Art. 86. Małoletni nieusamowolnieni zapisani być mają do ksiąg ludności w miejscu stałego zamieszkania ich ojca, matki lub opiekuna; mogą być im jednak w skutek żądania rodziców lub rad familijnych, udzielane oddzielne do innych miejsc przesiedlenia.

Oddział II.

O przesiedlaniu się osób, do sprawowania obowiązków służby rządowej powołanych.

Art. 87. Osoba powołana do urzędowania w m. Warszawie, z którem obowiązek stałego mieszkania w temże mieście połączony nie jest, zachowuje zamieszkanie, które miała pierwej, chyba, żeby takowe sama zmienić zażądała; w razie jednak takim, wyjednać sobie winna drogą właściwą świadectwo przesiedlenia.

Art. 88. Przeznaczenie do urzędowania w m. Warszawie, z którem obowiązek stałego zamieszkania w temże mieście jest połączony, pociąga za sobą bezpośrednie przeniesienie stałego zamieszkania osoby takiej do tegoż miasta.

Urzędnicy więc i oficjaliści w położeniu tem będący i pragnący korzystać z przywileju powyższego, winni żądanie swe w tej mierze zanieść na papierze prostym do Zarządu Ober-Policmajstra, przy dołączeniu na takimże papierze kopji nominacji udzielonej na urząd ostatnio zajmowany, a przez bezpośrednią Władzę ich poświadczonej.

Uwaga. Wyłączają się od tego przepisu mieszkańcy Cesarstwa i cudzoziemcy, względem których istnieją oddzielne przepisy.

Art. 89. Zarząd Ober-Policmajstra obowiązany jest wydać bezzwłocznie stosowne w tym względzie upoważnienia komisarzowi policyjnemu, który je otrzymawszy, zapisze takiego urzędnika do księgi ludności stałej, pod numerem domu, w którym tenże obrał sobie zamieszkanie, wraz z rodziną jego, stosownie do artykułów 85 i 86, pojmowaną, wymieni w rubryce „adnotacje" datę i N. upoważnienia, poczem o wykonaniu tego doniesie Zarządowi, przy zwrocie o decyzji jego i kopji nominacji; ten zaś o zapisaniu tem uprzedzi właściwą Władzę miejsca, gdzie urzędnik w ten sposób przesiedlony, poprzednio zamieszkiwał, dla wykreślenia go z rodziną z ksiąg tamecznej ludności stałej.

Oddział III.

O przesiedleniach starozakonnych.

Art. 90. Przesiedlenia dla starozakonnych z m. stołecznego Warszawy do 21 wiorstowego obrębu granicznego, pod żadnym pozorem przez Zarząd Ober-Policmajstra udzielane być nie mogą.

Art. 91. Przesiedlenie dla starozakonnych z m. stołecznego Warszawy, nastąpić tylko może z decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Art. 92. Do miast posiadających szczegółowe przywileje, lub nadania, wyłączające bezwarunkowo starozakonnych od zamieszkiwania, przesiedlenia udzielane im nie będą.

Art. 93. Do dóbr górniczych, nie mają być udzielane starozakonnym przesiedlenia z wyłączeniem tych, którzy się tam trudnić będą rolnictwem.

Oddział IV.

O świadectwach przesiedlenia do Cesarstwa i pasportach emigracyjnych zagranicznych, oraz o osiedlaniu się tu mieszkańców Cesarstwa i cudzoziemców.

Art. 94. Mieszkańcom tutejszym świadectwa przesiedlenia do Cesarstwa Rosyjskiego udziela Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych; pasporta zaś emigracyjne za granicę wydawane im będą z decyzji Namiestnika lub Rady Administracyjnej Królestwa.

Wszelkie więc pod tym względem żądania rzeczonych mieszkańców, Zarząd Ober-Policmajstra przedstawiać będzie rzeczonej Komisji Rządowej, z zachowaniem oddzielnie wydanych przepisów.

Art. 95. Zapisanie mieszkańców Cesarstwa i cudzoziemców do ksiąg ludności stałej miasta stołecznego Warszawy, niemniej wykreślenie z ksiąg tych osób, które przesiedliły się do Rosji, lub wyemigrowały za granicę, nastąpić może tylko za oddzielną decyzją Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Uwaga. Przy wykreślaniu z ksiąg ludności osób przesiedlonych do Cesarstwa, lub tych, które wyemigrowały za granicę, zachowane być mają formalności artykułami 18 i 19 niniejszej Instrukcji przepisane.

Art. 96. Wyciąg z Instrukcji niniejszej, przez Ober-Policmajstra miasta stołecznego Warszawy sporządzony i poświadczony, znajdować się ma na czele każdego egzemplarza ksiąg ludności.

Niniejszą Instrukcję Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu swem z d. 10 (22) Listopada 1861 r. zatwierdziła, z modyfikacjami objętemi wypisem z protokółu jej posiedzenia tejże daty.

Sekretarz Stanu (pod.) *J. Karnicki.*

Zgodno z oryginałem: Dyrektor Wydziału Administracyjnego, Rzeczywisty Radca Stanu, *Gudowski.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dotąd jeszcze niewiadomo wcale, jaką gabinet tuileryjski przyjmie politykę, w kwestji rzymskiej, politykę, którąby pozostała wierną programowi, to jest, z jednej strony nie rozwiązywała nagle kwestji świeckiej władzy, z drugiej, nie opuszczała interesu Włoch który dotąd popierała. Lecz im dalej postępują wypadki, tym trudniejszem się staje utrzymanie polityki odwłoki i układów; a nieporozumienie zaszłe w Rzymie pomiędzy jenerałem Goyonem a p. de Lavalette, uczyniło jeszcze bardziej naglącem przechylenie stanowczo szali na jedną lub drugą stronę, czy to na korzyść Włoch, czy na korzyść Rzymu. Dla tego sprzyjający i nieprzyjaciele jedności włoskiej, prowadzą teraz w Paryżu koło Cesarza Napoleona zaciętą walkę, która ma być stanowczą i skończyć się odwołaniem jednej z dwóch osób, reprezentujących w Rzymie sprzeczne z sobą pojęcia. W Paryżu krąży mnóstwo wieści o wypadku walki. Tak kiedy jedni twierdzą, że p. Lavalette został już pokonany i przeznaczają mu już za następcę księcia Montebello, drudzy przeciwnie utrzymują, że jenerał Goyon ma być odwołany. Mówią także, że obydwa zostaną usunięci z Rzymu, a dla uniknienia na przyszłość rozdwojenia między reprezentantami Francji w Rzymie, ma być poruczone tak dowództwo wojskowe jak i kierunek dyplomacji w Stolicy Apostolskiej marszałkowi Niel. Pogłoski te o tyle tylko mają znaczenie, o ile malują stan rzeczy w Paryżu; wskazują one jak stan ten jest niepewny i jak opinja publiczna uważa za konieczność załatwienie kwestji rzymskiej. Z tego jednak nie należy wnosić, aby załatwienie to zaraz miało nastąpić, bardzo być bowiem może, że znaleziony zostanie jaki sposób skłonienia p. de Lavalette do powrotu do Rzymu bez odwołania ztamtąd jenerała Goyona, i utrzymania tym sposobem *statu quo*, spuszczając się według słów p. Billault na działanie opatrzności.

Alokucję Papieża, mianą w kościele *della Minerva*, niektóre dzienniki uważają, jako zupełne przyznanie się, iż dwór papiezki spotyka silny opór ze strony duchowieństwa we Włoszech, a szczególniej w Lombardji, co do kwestji świeckiej władzy. Pius IX z goryczą mówi o nadsyłanych mu przez duchowieństwo radach i całą nadzieję pokłada w konsylium kardynałów i biskupów, jakie ma się zebrać w Rzymie z powodu kanonizacji męczeników Japońskich. Na zasadzie tego to oświadczenia Papieża, *Journal des Débats* i inne dzienniki paryzkie wnoszą, że istotnym celem zawezwania biskupów do Rzymu są interesa polityczne i świeckiej władzy Papieży.

Nowe żywioły, które weszły w skład gabinetu p. Ratazzego, zbliżają go bardziej do lewego środka parlamentarnego. Tak jenerał Durando, który był jakiś czas ministrem wojny, a potem ambasadorem w Konstantynopolu, człowiek powszechnie szanowany w świecie politycznym, swemi opiniami należy do najbardziej zachowawczego odcienia lewego stronnictwa. P. Conforti znakomity adwokat, był w Neapolu ministrem w najtrudniejszych czasach i zyskał sobie opinję człowieka pełnego zdolności i poświęcenia. Pan Mateucci ma sławę europejską jako uczony badacz przyrody. Już w 1859 roku był jednym z komisarzy wysłanych przez rząd tymczasowy toskański do Paryża, z żądaniem wcielenia tej prowincji do Sardynji. Gabinet włoski zatem jest uzupełniony; lecz dopiero w czynie będzie można poznać czy odpowie misji, jaka na niego spadła, uzupełnienia dzieła rozpoczętego przez pp. Cavoura i Ricasolego. Dzieło to nie łatwe jest do spełnienia. Dzienniki paryzkie przychylne sprawie włoskiej utrzymują, że należy rozpocząć od załatwienia kwestji rzymskiej, po czem łatwiej będzie układać się w kwestji Weneckiej. Podług ich doniesień gabinet turyński znajduje na tej drodze silne poparcie; tak, duchowieństwo podpisuje adres do Papieża, w celu skłonienia go do zrzeczenia się świeckiej władzy, ludność zaś podpisuje dwa adresy w celu uzyskania Rzymu, do cesarza Napoleona i do parlamentu angielskiego.

Podług ostatnich wiadomości z Włoch, Garibaldi musiał wstrzymać się w swym objeździe z powodu napadu pedogry. Z drugiej strony znów mówią o podróży Wiktora Emmanuela do Neapolu, gdzie rozbójnictwo nie tak wielkie przybrało rozmiary, jak mylnie donoszono.

Przekonanie iż wiadomość o wzięciu Nauplji była fałszywą, do reszty odjęło wiarę depeszom telegraficznym z Aten i Konstantynopola. Ostatnie wiadomości donoszące o przytłumieniu powstania na wyspach Cykladzkich i w Akarnanji, o którem poprzednio nic nie wspominano, wskazują jak wzburzenie się rozszerza i przybiera większe rozmiary niż poprzednie bunty wojskowe.

Z Wiednia donoszą, że ustawa drukowa uchwalona została w izbie niższej rady państwa z poprawkami przez rząd wniesionemi. Tak *Ost-deutsche-Post* jak i *Morgen-Post* utrzymują, że pogłoski o usunięciu się p. Schmerlinga z gabinetu, rozpuszczone zostały przez gorliwych przyjaciół tego ministra, który liberalną w kwestji finansowej.

W Prusach agitacja wyborcza nieustaje. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem p. Lippe zakomunikowali swym podwładnym urzędnikom okólnik p. Jagowa; tylko minister sprawiedliwości uznał za stosowne przerobić go cokolwiek przed puszczeniem w obieg. Przyjęcie jakiego doznały te okólniki, zdaje się wskazywać, że gabinet nie może liczyć na pomyślne dla siebie wybory. Uznają powszechnie za zupełnie niestosowne postępowanie gabinetu, który koniecznie chce mięszać koronę do walki wyborczej, a wyborcy swoją postawą uczą niejako gabinet roztropności konstytucyjnej.

O sprawie meksykańskiej tak sprzeczne są wiadomości, że trudno zdać sobie dokładnie sprawę ze stanu rzeczy i przewidywać, jaki będzie skutek wyprawy. Kiedy z jednej strony donoszą z Vera-Cruz o wprowadzeniu w wykonanie konwencji w Soledad, z drugiej rządy francuzki i hiszpański stanowczo potępiają tę konwencję. Ciekawem jest co zrobi jenerał Lorencez, który już przybył do Meksyku w dniu 5 Marca. W sferach urzędowych francuzkich, panuje wielkie z powodu tej kwestji rozdrażnienie, i jak się zdaje, Francja nie porzuci tego przedsięwzięcia, gdyby nawet opuściły ją Anglja i Hiszpanja i gdyby miała sama prowadzić dalej wojnę.

Anglja.

Londyn, 31 *Marca.* Spodziewać się należy ogłoszenia w dniu jutrzejszym w drodze urzędowej wykazu dochodów skarbowych za ostatni kwartał, w porównaniu z dochodami w odpowiedniej epoce r. 1861. Jednocześnie zestawione zostaną ogólne sumy dochodów za dwa ubiegłe lata, co da poniekąd możność ocenienia wpływu, jaki wojna amerykańska wywarła na dobrobyt Anglji. Naturalną jest rzeczą, że publiczność wygląda tego wykazu z obawą, lecz zarazem z wielką niecierpliwością. W przyszły czwartek p. Gladstone wystąpi ze swym projektem finansowym; a od liczb, które ujrzymy jutro czarne na białem, zależeć będzie doniosłość jego planu opodatkowania. Chcąc wyprowadzić bilans co do dochodów państwa za ostatnie dwa lata, należy mieć na względzie niektóre okoliczności, które wpłynęły na niepomyślne rezultata ubiegłego roku. Rok, co do ktorego rezultatów finansowych, spodziewany w dniu jutrzejszym wykaz posłuży do porównań, miał swoje złe i dobre strony. Żniwa były pomyślne, lecz z drugiej strony cło od zboża przywiezionego przyniosły skarbowi tylko 800,000 funt. ster. Handel wywozowy doszedł do niepraktykowanej wysokości 136 milionów funtów ster., a handel i fabryki, oddziaływające wzajemnie na siebie, były w stanie tak kwitnącym, iż dochody z tej gałęzi wynosiły w r. z. około 800,000 f. s. więcej niż w r. 1860. Pan Gladstone zdołał nawet wykazać na rok finansowy, z dniem dzisiejszym zamknięty, przewyżkę 1,923,000 f. st. Polegając na tak pomyślnym rezultacie, kanclerz skarbu zniósł podatek od papieru, który przynosił państwu 1,330,000 f. st. Przy porównaniu przeto lat finansowych 1861—1862 i 1860—1861, należy mieć na względzie zmniejszenie podatków o 2,660,000 f. st. Jeżeli zważymy przytem wpływ zawichrzeń amerykańskich na handel i fabryki, nie możemy spodziewać się wykazu, któryby świadczył o zwiększeniu dobrego bytu. Stosunkowo atoli rzeczy stoją dotąd dobrze. Dochody nawet celne były w r. z. znaczniejsze, aniżeli w 1860. Głównie da się to powiedzieć o opłatach celnych od cukru, herbaty, trunków i chmielu, a zatem od przedmiotów najpowszechniejszego użytku, świadczących o zamożności ogółu narodu. Podwyższenie się dochodów w tej gałęzi neutralizuje poniekąd zmniejszenie się wpływów od plenie dochodów skarbowych, pochodzących z opłaty cła od przywożonego zboża, jest dowodem obfitych w kraju zbiorów. Co do tytoniu, przyczyna wprowadzenia go do kraju w mniejszej ilości leży nie w braku środków na kupienie go, lecz raczej w braku przywozu tego produktu z Ameryki. Eskadra północnych stanów, blokująca porty południowe, przeszkadza wywozowi tytoniu do Anglji, w portach której obfite cło płynęło z tego źródła do skarbu państwa. Sami nawet plantatorowie tytoniu oddają go na pastwę płomieni, z obawy iżby nie dostał się w ręce nieprzyjacielskie. Mniej pomyślnie od ceł wypadła akcyza: dochody skarbowe z tego źródła zmniejszyły się w r. z. przeszło o milion f. st.; lecz zmniejszenie to nie wyda się tak wielkiem, jeżeli zważymy, iż pochodzi na skutek zniesienia podatku od papieru. W ciągu ostatniego kwartału, zmniejszenie dochodów skutkiem zniesienia tej ostatniej opłaty, wynagrodzone zostało zwiększeniem się opłat celnych od chmielu i słodu. Wpływ z podatków od dochodów znacznie się zmniejszył. Opłaty stemplowe przyniosły w upłynionym kwartale o 250,000 f. st. więcej niż w odpowiedniej epoce 1860—1861. Również wpływy z podatku od przedmiotów zbytkowych i dochody pocztowe przyniosły cokolwiek więcej niż

RZECZY STAROŻYTNICZE.

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(*Dalszy ciąg.*)

V. GUBERNJA AUGUSTOWSKA.

35. Powiat Łomżyński.

Łomża. Fara tutejsza okazała w stylu gotyckim, z przytykającą do niej dzwonnicą, założoną została przez ostatnich książąt Mazowieckich Janusza i Stanisława, a ukończona wkrótce po ich śmierci, przez Jana Wojsławskiego kanonika Płockiego, około roku 1525. Lubo w późniejszych przerabianiach nieco zmieniona, zachowała przecież dużo starożytnej powagi. Ma wewnątrz piękne i dawne ołtarze i kilka wspaniałych nagrobków, zwłaszcza rodziny Modliszewskich.

Kościół poJezuicki wystawiony w roku 1616 przez Adama Nowodworskiego Biskupa Kamienieckiego, był czas niejaki w posiadaniu Księży Pijarów. Obecnie ma być oddany gminie protestanckiej. Budowla okazała, o dwóch wieżach, ale mniej kształtna i w ozdoby architektoniczne uboga.

Kościół Panien Benedyktynek i Kapucyński, mniej są ważne pod względem starożytniczym.

Szczepanków. Kościół parafjalny obszerny i wspaniały w stylu gotyckim, założył podobno jeden z opatów Benedyktyńskich z Płocka w roku 1547. Zewnętrzna jego budowa w niczem prawie nie zmieniona; wewnętrzne jednak przybory późniejsze i małej pod względem sztuki wartości. Niektóre arkady i odrzwi osobliwszego są wykroju.

Wizna. Kościół parafjalny Łomżyński emu ściśle spółczesny, ale w planie cokolwiek odmienny. Część jego kapłańska w pierwotnym dochowana stanie, na nawie dach zniżony. Ołtarze wprawdzie nieco od kościoła późniejsze, starożytne przecież, a niektóre bardzo piękne.

Z zamku, w którym mieszkały dwie Królowe, Bona i Anna Jagiellonka, żona Króla Stefana, pozostał tylko obszerny, umyślnie sypany kopiec. Wieżę przecież zamkową niektórzy mieszczanie dotąd pamiętają.

Zambrów. Kościół parafjalny zbudowany około początku 16-go wieku z cegły, powiększony zaś drewnianem przybudowaniem w drugiej połowie zeszłego stulecia. Mury tylko w ścianach ma dawne. Odznacza się zgrabną sygnaturką i osobliwszego kształtu arkadą,— w której dawne drzwi do zakrystji są wykute.

Tykocin. Pomnikiem zwracającym na siebie uwagę w tem mieście jest kamienny posąg Stefana Czarnieckiego, w połowie zeszłego wieku przez Hetmana Klemensa Branickiego wystawiony. Rzeźba w nim gruba, rysunek nie zły.

Znajdują się jeszcze w Powiecie Łomżyńskim okopy we wsi Małopłocku, które ze szwedzkich wojen zdają się pochodzić.

36. Powiat Augustowski.

Niedźwiadna. Kościół tutejszy niezwykłego planu i osobliwsze blanki na szczytach mający, zdaje się być Łomżyńskiemu i Wiskiemu spółczesnym. Data założenia jego dokładnie niewiadoma. Jest dobrze dochowany, ale wewnątrz biedny, a nawet niesklepiony.

Bogusze. Pod tą wsią, na samej granicy między Królestwem a Prusami, znajduje się słup graniczny wystawiony w roku 1545 przez Zygmunta Augusta, wówczas Wielkiego Księcia Litewskiego, przy rozgraniczaniu Litwy od części Prus, w lenną dzierżawę Albertowi Margrabi Brandeburskiemu wypuszczonych. Słup ten ma na sobie herby Korony i Litwy, oraz stósowną napisową tablicę.

Wigry. Król Jan Kazimierz założył tu erem dla KK. Kamedułów w roku 1667, w którym się w krótkim czasie sami zakonnicy zabudowali i wspaniały przy nim kościół wystawili. Kościół ten lubo nie starożytny, należy do najcelniejszych gmachów Gubernji Augustowskiej. Zewnątrz okazały, wewnątrz ozdobny, wesoły i nieźle utrzymany.

Po supresji KK. Kamedułów, znaczna część zabudowań klasztornych poszła w ruinę i pozostałe grożą po większej części zawaleniem.

37. Powiat Sejneński.

Sejny. Kościół poDominikański dziś katedralny, lubo w nowszych zbudowany czasach, jest przecież jednym z najwspanialszych w Królestwie. Założony on został w r. 1609 przez Jerzego Grudzińskiego Starostę Płotelskiego, lecz go przyozdobiła głównie okazałym frontonem o dwóch wieżach Róża z Platerów Strutyńska, Starościna Sejneńska, w roku 1760. Jest to bezwarunkowo najpiękniejsza w kraju budowla, w stylu zwanym pospolicie rokkoko. Dwa obrazy w kaplicy na ścianach wiszące, należą do najcelniejszych malarskich utworów. Ołtarze ma kształtne, ale ubogo złocone.

Wiejsieje. Kościół założony w roku 1562 przez Jerzego Siemienowicza ks. Słuckiego odnowiony w roku 1817 ma piękną powierzchowność, mury wysokie, obrazy niezłe i znacznej wielkości.

Lejpuny. Kościół tutejszy fundowali Sapiechowie w roku 1520, lecz ten spalił się roku 1785; dzisiejszy założony przez Ks. Antoniego Kruszewskiego Kanonika Wileńskiego, stoi dopiero od roku 1819, ale dziś już w opłakanym znajduje się stanie.

Liszków. Kościół poDominikański założony przez Jerzego Koziłę Wojskiego Trockiego, w roku 1694, ma fronton o 2-ch wieżach, a na środku okrągłą kopułę. Wewnątrz dużo malowideł, sztukaterje gipsowe i t. d. Przy tym kościele urządzoną była klauzura dla ks. Demerytów, przeniesiona później na Łysą górę.

38. Powiat Kalwaryjski.

Simno. Kościół obszerny fundowany przez Jana Zabrzezińskiego w roku 1520, murowany częścią z cegły a częścią z kamienia i cały tynkowany. Ma niektóre starożytne szczegóły w budowie. Wnętrze jego nieosobliwe.

Wierzbołów. Z parafjalnego kościoła tutejszego, stoi tylko ruina wieży, nabożeństwo zaś odbywało się w poDominikańskim kościele, który wystawili w zeszłym wieku sami zakonnicy przez Jana i Marjannę Wściekliców w r. 1643 do Wierzbołowa sprowadzeni. Jest to budowla okazała, ale mniej kształtna w stylu rokkoko—dotąd nie wykończona. Wnętrze ma bogate w gipsatury, ale rysunek w tych ostatnich ciężki. W smutnym jest stanie. Zabudowania klasztorne od kościoła nieco dawniejsze i pod względem budowniczym dosyć odznaczające się, po większej części w ruinie.

39. Powiat Marjampolski.

Sapieżyszki. Gotycki tutejszy kościołek wedle prawdopodobieństwa, założony około roku 1550 przez Pawła Sapiechę, ma znaczną część murów pierwotnych i przypory odmiennego od zwykłych kształtu. Przez kilkakrotne wylewy Niemna dużo ucierpiał. Wnętrze ma nieosobliwe.

Władysławów. Kościół poKarmelicki okazały o dwóch wieżach, zbudowany został dopiero w roku 1788 kosztem samego zakonu, który sprowadziła tu w roku 1644 założycielka miasta Cecylja Renata Królowa Polska, żona Króla Władysława IV. Wnętrzne przybory z gipsu modelowane są ciężkie i mniej kształtne.

w r. z. Ogółem zmniejszeniu dochodów skarbowych za ubiegły kwartał, w porównaniu z pierwszym kwartałem r. z. wynosi nie spełna milion fun. ster.

Austrja.

Wiedeń, 2 Kwietnia. W ciągu ostatnich kilku dni rozeszła się znowu pogłoska o mającem wkrótce nastąpić przesileniu ministerjalnem. Pogłoska ta, coraz uporczywiej powtarzana, uważana jest w Wiedniu przez większość publiczności jako wiadomość nieomylna. Niktby się nie dziwił, gdyby z gabinetu wyszedł p. Plener, mający do tego powody. Nie obojętnem musi być dlań wotum izby deputowanych przeciw jego usprawiedliwieniom ze środków finansowych, przedsiębranych w epoce od czasu ogłoszenia ustawy lutowej do ukonstytuowania się ścieśnionej rady państwa. Tem bardziej dotkliwem być musi dla tego ministra zapowiedziane z góry odrzucenie przez tęż izbę projektów jego w przedmiocie układów z bankiem. Pogłoska atoli powyższa nie poprzestaje na jednym ministrze skarbu, lecz dotyczy także ministra stanu Schmerlinga, a zatem i kolegów jego, którzy dzielą jego sposób myślenia. Z pobytu hr. Forgacha, kanclerza nadwornego węgierskiego, w Wenecji u dworu cesarskiego, wnosi publiczność, że zaszły znowu nieporozumienia pomiędzy tym mężem stanu a p. Schmerling, oraz że kanclerz węgierski, na skutek trudności, wywołanych nawet w ścieśnionej radzie państwa polityką ministra stanu, wziął znowu górę nad tym ostatnim. Podług tejże pogłoski, Cesarz postanowił skrócić swój pobyt w Wenecji i wrócić do Wiednia dla wydania stanowczych decyzij, co miało wywołać codzienne w salonach p. Schmerlinga konferencje deputowanych, trzymających ściśle z gabinetem, w celu zaradzenia grożącemu sobie niebezpieczeństwu. Lecz osoby niełatwowierne zapewniają, że pogłoskę tę puścił w obieg sam gabinet, w nadziei, że obawa przesilenia ministerjalnego skłoni większość rady państwa do uchwał, zdolnych zabezpieczyć jego byt, z zagrożeniem w przeciwnym razie, iż u steru rządu stanie gabinet Clam-Salm-Thun.

Presse wiedeńska uważa całą tę komedję, ze wszystkiemi jej warjantami, za nieprawdopodobną, utrzymując, że podług wiadomości, z niezawodnego źródła poczerpniętych, nie ma się czego obawiać na teraz przesilenia ministerjalnego i że nawet nic takiego nie zaszło, coby pogłoski powyższe usprawiedliwić mogło. Hr. Forgach przedsięwziął podróż na skutek rady lekarzy, potrzebuje bowiem po długiej chorobie zmiany powietrza. Za cel zaś swej podróży kanclerz węgierski wybrał Wenecję dla tego, że chce być przedstawionym po raz pierwszy cesarzowej. Co zaś do mniemanych nieporozumień pomiędzy nim i ministrem stanu, te tylko w fantazji nowiniarzy istnieją.

Francja.

Paryż, 31 Marca. W przeciągu czasu pomiędzy rozprawami nad adresem, a rozprawami nad budżetem, posiedzenia obu izb nie przedstawiają szczególnego zajęcia. W senacie prożb, przy nieważkiej ich naz rozstrząśnie zwykle przechodzi po prostu do porządku dziennego. Ciało to bardzo się okazuje wstrzemięźliwem w odsyłaniu interesów do właściwych ministerstw, a nawet w kwestji procentu prawnego, o której tak dawno jasno wyraziła się opinja powszechna, senat ograniczył się tylko poleceniem złożenia jej w archiwum, żeby mogła służyć do poszukiwań. Tym sposobem nie chciał senat wkraczać w atrybucje rady stanu i Ciała prawodawczego. Zapewniają zresztą, że rada stanu ma wypracować projekt w tym przedmiocie, i że na przyszłorocznych posiedzeniach, projekt ten będzie przedłożony izbom.

Korespondencje dzienników departamentalnych mówią znów o zmianach ministerjalnych. Podług nich p. Thouvenel miałby ustąpić swe miejsce panu Walewskiemu, którego znów miejsce w ministerstwie stanu objąłby p. Fould; wydział zaś skarbu w takim razie otrzymałby p. Vuitry. Zapewne p. Thouvenelowi może być przykro, że nie ma upoważnienia postępować dalej po drodze, na jaką wszedł ogłaszając w zbiorze aktów dyplomatycznych depeszę (ultimatum) do stolicy Apostolskiej, lecz jeszcze daleko do tego, żeby teraźniejszy minister spraw zagranicznych podał się do dymisji i żeby takowa była przyjętą. Gdyby jednakże coś podobnego miało zajść, powszechnie uważanoby, że rząd zamierza wejść na drogę zupełnie wprost przeciwną dotychczasowemu jego postępowaniu. Ktokolwiek bądź byłby następcą p. Thouvenela, to jednak opinja publiczna nie insze znaczenie przypisywałaby podobnej zmianie i teraźniejszy minister zyskałby, niezaprzeczoną popularność, jaką zjednała Cesarzowi wyprawa włoska z 1859 r., ta świetna karta historji Francji, którą jednym pociągiem pióra, podpisującym uwolnienie p. Thouvenela, niejako wymazanoby, według opinji powszechnej, z dziejów Cesarstwa i z zasług Napoleona III. Zdaje się, iż niepotrzeba dodawać, że w razie gdyby p. Thouvenel wystąpił z gabinetu, p. de Lavalette nie powróciłby już do Rzymu. Lecz pierwsza wiadomość nie ma prawdopodobieństwa i nie zasługiwałaby nawet na wspomnienie, gdyby jej nie powtarzały dzienniki nieprzychylne dla sprawy włoskiej i gdyby nie była ona jawną oznaką, usiłowań pewnego stronnictwa, starającego się wszelkiemi siłami zwrócić Cesarza z dotychczasowej drogi, poświęcając pomyślne rezultaty dotychczasowej polityki i zmuszając rząd do zaparcia się jawnego, swego pochodzenia z wyboru. Największą krzywdę dynastji bonaportystowskiej, może nawet mimowolnie, zrobiliby ci doradcy, gdyby potrafili skłonić Cesarza do takiego zwrotu.

Patrie zaprzecza wiadomości jakoby jenerał Goyon miał być odwołany z Rzymu, uskarżając się zarazem, że wieści te naumyślnie są są rozpuszczane przez nieprzyjaciół Cesarstwa. Zaprzeczenie to *Patrie* zdaje się być prawdziwem, bo rzeczywiście stronnictwo popierające jenerała Goyona, jak się zdaje przynajmniej, ma przewagę w łonie rady Cesarskiej, lecz zdaje się także, że przewaga ta jest tylko chwilowa i nie tak silna aby mogła przeprowadzić zmianę w gabinecie. Prawdopodobnie utrzyma się *status quo*, i chociaż nie można stanowczo przesądzać skutku podróży margrabiego de Lavalette do Paryża, przypuszczać jednak można, że powróci on na swe stanowisko, lecz że otrzyma instrukcje ściśle oznaczające charakter i granice stosunków jego z jenerałem Goyonem.

Nie bez pewnego zadziwienia otrzymano dziś w Paryżu depeszę z Meksyku, donoszącą o stanowczem prawie ukończeniu tam wojny. Depesza ta donosi o odpłynięciu sił angielskich i nie użyciu zupełnem posiłków mających przybyć z Francji. Wszystko miałoby się zakończyć na drodze dyplomatycznych układów; lecz pytają się do czego posłużyły ogromne sumy (podobno 60 miljonów fr.) wydane tylko dla pokazania flagi francuzkiej Meksykowi. Wiadomości z dobrych źródeł są wprost przeciwne doniesieniom depeszy z Vera-Cruz. Zapewniano mianowicie, że 5 Marca przybył tam jenerał Lorencez i że zaraz wojska sprzymierzone posunęły się w kierunku ku stolicy. Podług tych wiadomości, w Vera-Cruz pozostawiono garnizon składający się z 500 ludzi, po równej części wojska każdego z trzech mocarstw, pod dowództwem kapitana francuzkiej marynarki pana Roze. Jednakże w obec dziś nadeszłej depeszy telegraficznej nie można z pewnością wiedzieć jak rzeczywiście rzeczy tam stoją.

Włochy.

Turyn, 29 Marca. Spodziewają się, że uzupełnienie gabinetu w tych dniach niewątpliwie nastąpi. Zdaje się nawet, że zgodzono się już na wybór ministra spraw zagranicznych, dotychczas jednak dla uniknienia zapewne intryg, nazwisko jego zachowują w tajemnicy. PP. Cordova i Mancini wychodzą stanowczo z gabinetu, a następcy ich są już mianowani. W usunięciu ich nie należy szukać przyczyn politycznych, p. Cordova bowiem w skutek miotanych bezustannie przeciw niemu pocisków, podupadł znacznie na zdrowiu i czuje konieczną potrzebę wypoczynku i spokojności. Koledzy jego usiłowali wszelkiemi sposobami zatrzymać go czas jakiś w swoim gronie, ale wreszcie zmuszeni byli ustąpić jego naleganiom. Co do p. Mancini, pomimo zdolności, których mu nikt odmówić nie może, pomimo, że jest znakomitym mówcą, o części jednak administracyjnej nie wielkie ma pojęcie. Widząc, że nie potrafi podołać swoim trudnym obowiązkom, sam podał prośbę o uwolnienie. Usunięcie się tych dwóch mężów nie może w żadnym razie pociągnąć za sobą zmiany w dytychczasowej polityce gabinetu; być bardzo nawet może, że pewna część opozycji przejdzie teraz na stronę rządu, tak przynajmniej wnosićby wypadało z mowy dzisiejszego dziennika *Opinione*, który równie jak i *Perseveranza* medjolańska zmienił nagle swoje nieprzychylne dla gabinetu usposobienie. Jedna tylko *Gazeta Turyńska* toczy ciągle zaciętą z nim walkę. Margr. Pepoli, przeciw któremu istniały oddawna niesłuszne uprzedzenia, potrafił rozsądnem swojem postępowaniem zjednać sobie licznych stronników. Jest to człowiek nadzwyczaj czynny, pod którego kierunkiem projektowane w ministerstwie handlu zmiany, mające na celu rozwój przestaną wprowadzone.

Przeciwko zlaniu armji Garibaldystowskiej z armią regularną powstaje teraz, za pośrednictwem dziennika *Diritto* i interpelacji p. Czespi, krańcowe lewe stronnictwo, które rozwiązanie korpusów ochotników uważa za zniesienie tak zwanej przez nie armji rewolucyjnej. Wystąpienia te są mało znaczące, większość bowiem poklaskuje temu rozporządzeniu rządu, z którego oficerowie garibaldystowscy bardzo są zadowoleni, jakkolwiek pierwiastkowo pewne z tego powodu pomiędzy niemi nieukontentowanie dawało się postrzegać.

Posiedzenia obu izb nie wzbudzają obecnie żadnego prawie zajęcia. Głównie pracują teraz nad wprowadzeniem koniecznych zmian w sądownictwie neapolitańskiem. Od czasu, jak się przekonano, że Garibaldi w niczem nie sprzeciwia się polityce rządu, i żadnym nierozważnym krokiem nie narazi na szwank sprawy włoskiej, nie tyle zwracają już uwagi na podróż jego po kraju, która pierwiastkowo niepokoiła trwożliwe umysły.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 2 Kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, zdanie rządu sprzeciwiające się zniżeniu szacunku do zabezpieczenia ogniowego nie utrzymało się; 127 głosów było za zniżeniem a 116 przeciwnych temuż.

Lizbona, 31 Marca. Nastąpiła tu zmiana gabinetu. P. Braancamp został mianowany ministrem skarbu, p. Avila robót publicznych, a p. Alves Martins spraw wewnętrznych.

Berlin, 2 Kwietnia. Podług korespondencji Zeidlera, jednym z pierwszych projektów przedstawionych nowej izbie będzie pożyczka 80 miljonów tal. na koleje żelazne w prowincjach Wschodnich. Minister skarbu przedłoży szczegółowy budżet.

Turyn, 1 Kwietnia. Wbrew pogłoskom rozsiewanym w ostatnich dniach, wiadomości z Neapolu donoszą, że rozboje przestały się szerzyć.

Triest, 2 Kwietnia. Wiadomości nadeszłe z Raguzy pod datą wczorajszą, donoszą, że miasta Croja, Mories, Grebbe i Doglian, położone w Albanji mieczem i ogniem zniszczone zostały. Turcy zostali wymordowani; Chrześcian pozostawiono przy życiu. Pięć statków parowych przybyło do Skutari, spodziewają się nadejścia 12 innych.

Berlin, 3 Kwietnia. *National Zeitung* pisze: Hrabia Lippe także wystosował okólnik do urzędników sądowych względem ich zachowania się przy wyborach. Krążyła tu pogłoska, że wielu członków sądownictwa zamierza na napomnienia te odpowiedzieć protestacją, w razie gdyby żądano od nich postępowania z konstytucją niezgodnego. Mówią także że okólnik ministra sprawiedliwości miał uledz różnym zmianom. Ile się słyszeć daje, jest on mniej wymagającym od okólnika ministra spraw wewnętrznych; zrobiona w nim jest uwaga, że udział w agitacji, któryby mógł wywołać wątpliwość o bezstronności sędziego nie odpowiada stanowisku tegoż i t. d. Z resztą trzeba poczekać na ogłoszenie tego dokumentu.

Nowy-Jork, 22 Marca. Skonfederowani wydają liczne odezwy celem skłonienia ochotników; mają oni opuści Fredericksburg.

Vera-Cruz, 7 Marca. Anglicy wsiedli na okręty pozostało tylko z nich 100 ludzi.

Trjest, 3 Kwietnia. Nadeszły tu wiadomości z Aten z d. 28-go Marca, że zawieszenie broni zawarte z powstańcami Nauplji zostało przedłużone. Układy trwają ciągle. Zaburzenia które wybuchnęły w Naxos i na Santorinie zostały przytłumione. Wybrzeża peloponnezkiego i wschodniej Grecji strzegą cztery statki parowe wojenne.

Bombay, 12 Lutego. Lord Elgin miał objąć swoje urzędowanie 10-go, a lord Canning zamierzał niezwłocznie wyjechać. W Kalkucie, Bombaju i Madrasie wystosowano do niego adresy pożegnalne. Jenerał Showers udał się z pełnomocnictwem d. 2 t. m. do Assam, aby zaprowadzić tamże porządek. Sir Grant został mianowany gubernatorem w Bombaju. Naczelnik powstańców Zuriao Sing w okręgu Shansi został zabitym. Nena-Sahib przebywa podobno w Neapal. Wyspy Moluckie ucierpiały w ostatnich dniach wiele przez wybuchy wulkaniczne. Wyspa Makian zupełnie spustoszoną została.

Paryż, 2 Kwietnia. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Madrytu pod datą 31-go Marca: Narady między ambasadorami Francji i Anglji i ministrem spraw zagranicznych dotyczące kwestji meksykańskiej odbywają się często i w najlepszem porozumieniu. Główne zasady układów co do Meksyku są następujące: 1. Niezależność narodu pozostanie nienaruszoną; 2. Tacy tylko kandydaci na nowy tron będą popierani, którzy mieli sympatję; 3. Żadne gwałtowne środki nie będą użyte celem znaglenia do wypłaty sum, które naród jest dłużny; 4. Sprzymierzeni przywrócą i ustalą porządek i bezpieczeństwo w kraju, przed wydaleniem się z Meksyku, bezwzględnie na formę rządu obraną przez Meksykanów.

Kopenhaga, 2 Kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu rady stanu, minister marynarki oświadczył, że żądać będzie znacznej sumy, ażeby marynarkę zaopatrzyć w statki opancerzone. Przyrzekł nadal żadnego nowego drewnianego okrętu nie budować i znalazł ogólne zatwierdzenie.

Ateny, 29 Marca. Dziś izby po uchwaleniu nadzwyczajnego kredytu, zamknięte zostały. Powstanie na w. Santorinie (Thera) przez parowiec *Amalja* uśmierzonem zostało. Przewódcy, którzy schronili się do wice-konsulatu rosyjskiego, za zezwoleniem posła wydani władzom greckim zostali. W Akarnanji powstańczy oddział wojska został przez ludność przytrzymany. W Nauplji powstańcy domagają się nieograniczonej amnestji. Włosi ze znacznemi sumami pieniężnemi przybyli do Patras, znalazłszy miasto spokojnem, wsiedli napowrót na statki. Nawet w Kaparissi, Kalamata i Nawarinie, rewolucyjne demonstracje miały miejsce.

Paryż, 4 Kwietnia. *Monitor* dzisiejszy donosi, że dla ulżenia ciężarów państwa, Cesarz zmniejsza armję w czynnej służbie zostającą o 32,000 ludzi. 101-y i 102-gi pułki piechoty zostają rozwiązane. Nakazano sprzedać 2,200 koni.

Turyn, 3 Kwietnia. W izbie deputowanych przedstawiono projekt powiększenia obligacij skarbowych do stu miljonów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny lecz wietrzny, wiatr panował południowo-wschodni, rano i wieczorem mierny. Średnia temperatura dnia jest 5 7/10 stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 10, najmniejsze w nocy do 1 1/5 stopni R. Barometr nieco opadł, średnia dzienna jego wysokość jest 751,69 milimetrów. Powietrze suche. Na słońcu 4 gromady plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 3 Marca r. b. dwóch nieznajomych ludzi przybyło na nocleg do karczmy we wsi Siekierki, gminie Stelmachowo, powiecie Łomżyńskim, a wypatrzywszy gdzie się znajdują pieniądze z wyszynku zebrane, w nocy, kiedy wszyscy udali się na spoczynek, rzucili się na śpiącego szynkarza Milewskiego, zranili go w głowę kamieniem, żonę jego tępem narzędziem żelaznem, poczem uciekli pozostawiwszy czapki i sukmanę. Na krzyk dzieci Milewskich, nadbiegli włościanie, po licznych poszukiwaniach, znaleźli obu złoczyńców ukrytych w stodole w słomie. Złoczyńcy ci zeznali: że jeden z nich nazywa się Paweł Kondratjew, liczy lat 48 i jest mieszczaninem z Grodna,—drugi Matwiej Kondratjew, ma lat 25, jest nieograniczenie urlopowanym żołnierzem z Litewskiego pułku piechoty i zbiegł z miasta Mohilewa. Sąd właściwy, któremu złoczyńcy ci zostali oddani, zajmuje się tą sprawą.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w następstwie ogłoszonych w r. b. Konkursów na utwory artystyczne, skutkiem objawionego życzenia pretendentów do konkursu na projekt architektoniczny, ogłasza dodatkowo *program*, do którego ciż zastosować się mają, a mianowicie:

1. Dom Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, do projektu wybrany, stanąć ma przy froncie ulicy, pomiędzy sąsiedniemi budynkami.

2. Wielkość tegoż, zastosowana do wyszczególnionych poniżej lokalności, nie ogranicza się wymiarami.

3. Składać się ma z piwnic, parteru znacznie nad poziom wzniesionego i jednego głównego piętra.

4. Piwnice przeznaczone będą na opał, oraz inne potrzeby domu i zamieszkałych w tymże osób.

5. Parter mieścić w sobie winien: sień obszerną przejazdową; schody główne i drugie podrzędne; izbę wstępną; salę do wystawy posągów i innych dzieł rzeźbiarskich; izbę posiedzeń Komitetu, z przyległym pokojem dla kustosza i biblioteką; mieszkanie dla dwojga służby Wystawy, jakoteż dla odźwiernego i stróża domu; oraz depozytorjum na ramy obrazy, i t. p. ruchomości.

6. Główne piętro obejmować ma: izbę wstępną; dwie wielkie sale do wystawy przedmiotów sztuki, galerję obrazów własnością Towarzystwa będących i parę gabinetów.

7. Styl budowy pozostawia się woli i przekonaniu projektujących.

8. Projekt może być tylko skreślony w konturze i przedstawić ma: rzuty poziome parteru i głównego piętra; elewację piętrową i jedno główne przecięcie. Wszystko zaś podług skali, której 1 łokieć równać się będzie 1/4 cala polskiego w naturalnej wielkości.

9. Termin *wyjątkowo* do złożenia projektu rzeczonego, opatrzonego monogramem, z dołączeniem nazwiska autora w opieczętowanej kopercie, przedłuża się do 15-go Sierpnia r. b.

Przyczem ponawia się, że po 15-o dniowem wystawieniu prac nadesłanych na widok publiczny, Komitet Towarzystwa, za najlepszy przez siebie osądzony projekt, wyznaczył już nagrodę rs. 60, w razie, gdy ten uzna za odpowiedni warunkom konkursowym;—w przeciwnym zaś przypadku, zastrzegł sobie możność udzielenia tylko *accessitów*, oraz, że projekt uwieńczony nagrodą stanie się własnością Towarzystwa i będzie wcielonym do zbiorów Jego; autorowi zaś pozostawia się wolność zastosowania go w praktyce.—Warszawa d. 1 Kwietnia 1862 r. — Vice-Prezes Towarzystwa, (podp.) *Ed. Rastawiecki.*— Sekretarz (podp.) *M. Vidal.*

— Na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk w d. 24 Marca, p. Combes zwrócił uwagę zgromadzenia, na przyrząd dodatkowy do kotłów parowych wynalazku p. Dumery, którego celem jest wyciągać z kotła materje osadzające się na ścianach, które stanowią następnie skorupę przyczyniającą się tak często do pękania kotłów. Przyrząd ten podobno zabezpiecza doskonale od podobnych nieszczęśliwych wypadków.

— U Orgelbranda wyszedł 84-ty zeszyt Encyklopedji powszechnej, który z większych artykułów zawiera między innemi następujące: Goci, Godebski biskup włodzimierski, Godebscy Cyprjan i Ksawery, Gogol-Janowski, Gdański pijar, Golcz, marszałek pierwszej konfederacji Toruńskiej, Golcz generał, marszałek drugiej konfederacji toruńskiej, Goldman Józef Joachim biskup sandomierski, Goldoni, Gołębiowski, Gołuchowski, Gomolińscy, Gorajski Zbigniew, Gorale i t.d. Na tym zeszycie wydawca donosi, że z powodu niespodziewanego zawodu doznanego ze strony fabryki obowiązanej regularnie dostarczać papieru, zeszyt ten nie wyszedł w właściwym czasie, i teraz nawet lubo spóźniony, uszczuplonym być musiał o jeden arkusz, za co następny zeszyt będzie większym o arkusz od zwyczajnego.

— W tych dniach opuścił prasę, kwietniowy zeszyt *Pamiętnika Religijno-Moralnego*, zawierający w sobie drugi artykuł o *Jobie* (wykład pisma S-go) przez ks. W. *Serwatowskiego*, dalszy ciąg wybornego artykułu historycznego, opisującego *Klasztor świętokrzyski księży Benedyktynów na Łysej Górze*, przez ks. *J. Gackiego*, którego początek umieszczony był w tymże *Pamiętniku* w r. z.; w obecnym zeszycie autor starannie roztrząsa dokumenta zebrane przez późnych kronikarzy, w archiwach klasztoru, a mianowicie podaje, wraz z krytycznym rozbiorem, wypisy z 49 przywilejów i nadań, począwszy od przywileju Bolesława Księcia Krakowskiego i Sandomierskiego i żony jego Kunegundy z r. 1270 aż do Jana III w 1690 r., o wcześniejszych bowiem nadaniach z 966 i 1069, na które wprawdzie powołują się tameczne przywileje, znajduje się wzmianka tylko w Paprockim. ale odpisów ich u kronikarzy klasztornych niema; oprócz tego w taki sam sposób roztrząsa autor 10 pism władzy duchownej dotyczących klasztoru. Taka pracowita, sumienna monografja, stanowi ważny przyczynek do materjałów w dziejach ojczystych i bardzoby było pożądanem więcej podobnych prac napotykać w literaturze naszej. Oprócz tego, zeszyt ten zawiera artykuł o *wstrzemięźliwości*, przedrukowany z jednego z pism religijnych, pod rubryką *Kroniki kościelnej i rozmaitości*, niektóre czynności Arcybiskupa Warszawskiego, i korespondencje: z djecezji Kujawsko-Kaliskiej, podającą sprawozdanie o ważniejszych działaniach duchowieństwa z roku zeszłego, z Opoczyńskiego, z Kielc, Krakowa i Mohylewa nad Dnieprem; wreszcie w końcu *Kronikę zagraniczną*, zawierającą wiadomości z Włoch i Francji.

—Czytamy w czasopiśmie *Łużican*, że liczba czasopismów serbsko-łużyckich pomnożoną wkrótce zostanie dwoma nowemi pismami perjodycznemi, z których jedno będzie obejmować wiadomości dotyczące kościoła katolickiego, a drugie wiadomości z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Oba wychodzić będą tamże gdzie i *Łużican*, t.j. w Budyszynie *(Bautzen)*. Serbo-łużyczanie mają także zamiar wydawać czasopismo w swym języku w Draźdanach *(Dresden)*.

— Znajdujemy w *Lumirze* następującą wiadomość: „Pewien miłośnik numizmatów nabył niedawno przypadkowym sposobem medal srebrny wielkości talara, dotychczas starożytnikom nie znany. Z jednej jego strony znajduje się bardzo piękne popiersie mężczyzny, z napisem: *Michael Peterle von Sant-Annaberg*, z drugiej zaś strony wyobrażenie Minerwy, trzymającej w prawej ręce gałązkę oliwną, a w lewej puklerz z głową Meduzy, obok zaś stoi sowa, a napis jest taki: *Veneranda Minerva*. U dołu puklerza znajduje się cyfra A.A., t. j. Antoniego Abondia, rzeźbiarza i medaljera cesarza Rudolfa. Michał Peterle z Annaberka, którego pamięci medal ten został poświęcony, był znakomitym prażskim drzeworytnikiem, iluminatorem i drukarzem. W czytelni księgozbioru uniwersytetu prażskiego wisi dotąd wielka tablica przez niego prześlicznie wykonana i obejmująca wyobrażenia rozmaitych talarów. Tytuł tej tablicy taki: *Guete thaler, welcke hiefür im Königreich Böhmen und desselben incorporirten Ländern geng und gebiseyn sollen.* Michał Peterle, zmarły w 1588 r., w 51-m roku życia, zostawił znakomity po sobie pomnik, mianowicie obraz, który za życia jeszcze polecił wymalować słynnemu artyście, Bartłomiejowi Sprangersowi, szlachcicowi holenderskiemu. Obraz ten znajduje się dotąd w Pradze, w kościele św. Szczepana. Jest to najznakomitszy ze wszystkich pędzla Sprangersa obrazów, znajdujących się w stolicy Czech. Przedstawia on Zmartwychwstanie Chrystusa, a grupa otaczająca figurę główną, złożona z mistrzowskich portretów rodziny Peterla."

— *Slovenski Glasnik*, wychodzący w Celowcu *(Klagenfurth)*, donosi, że zeszyt 3-ci pisma zbiorowego, pod tytułem: „Kwiaty literatury krajowej i obcej" *(Cvetja iz domacih in tujich logov)*, wyszedł z druku i obejmuje akt 3 i 4-y trajedji „Wilhelm Tell", przełożonej na język słoweński przez p. Cegnarja. Druk zeszytu 2-go tegoż dzieła, obejmującego między innemi „Kritona" Platona, w przekładzie p. Božica, jest na ukończeniu. Zeszyt następujący obejmować będzie: *Memorabilia* Ksenofonta, w przekładzie p. P. Ladislava, i poemat p. Mazurowicza *Cengić Aga*, przełożony z chorwackiego na słoweński przez p. Bilca. W ogóle słoweńcy Styrji i Karyntji nie mają teraz powodu uskarżania się na brak książek w ich języku.

— Na posiedzeniu oddziału filozoficzno-historycznego akademji nauk w Wiedniu, odbytem 19 Marca, między innemi p. Juliusz Feifalik złożył drugi zeszyt swej pracy pod tytułem: *Untersuchungen über altböhmische Reim und Verskunst.* Autor bada tu głównie czeskie pieśni nabożne, których rozwoju daje szkic dokładny, twierdząc, że naśladowanie pieśni kościelnych łacińskich wpłynęło na treść i formę nabożnych pieśni czeskich, które w następstwie czasu były już tworzone samodzielnie. Dla poparcia swego zdania p. Feifalik przytacza pieśni nabożne z rozmaitych okresów. W końcu autor, opierając się także na przykładach, wykazuje jednakowy tak w pieśniach łacińskich jak i czeskich treści religijnej podział na strofy, i przeprowadza tę zasadę od zamego zawiązku czeskiej liryki kościelnej, aż do naszych czasów.

— Ostatni zeszyt *Cosmosa* donosi o śmierci znakomitego angielskiego matematyka i fizyka, profesora Barlow, w Woolwich. Piotr Barlow urodził się w 1776 r. w Norwich, gdzie jego ojciec był w jednej z fabryk. Nie odebrawszy dostatecznej nauki, gdyż uczęszczał tylko do niższych szkół miejscowych, można powiedzieć, że tylko własnem samoistnem kształceniem potrafił wznieść się do wysokiego stanowiska, jakie następnie zajmował w nauce. W 1806 r. został korepetytorem przy Królewskiej akademji wojskowej w Woolwich, gdzie wkrótce otrzymał godność profesorską, którą przez 40 lat piastował tamże bez przerwy, mianowicie do 1847 r., kiedy zmęczony trudami wziął emeryturę. Z dzieł jego zasługują na szczególna uwagę: *Elementary investigations of the theory of numbers*, 1811 r. (Badania elementarne nad teorją liczb), *A New mathematical and philosophical dictionary*, 1814; *New matematicales tables* (1814 r. 2-e wyd. 1840 r.), ważne dzieło fizyczne *An essay on magnetic attraction* (za co otrzymał staraniem francuzkiego biura długości *Bureau de longitudes*, nagrodę udzielaną za odkrycia użyteczne dla żeglugi), *Treatise on materials* (ostatnie wyd. 1851 r.) dzieło dotyczące dróg żelaznych i wiele innych dzieł i rozpraw umieszczanych w czasopiśmie *Philosophical transactions*, z których szczególnie ważną jest rozprawa o budowie teleskopów achromatycznych. P. Barlow w 1823 r. został obrany na członka Królewskiego Towarzystwa w Londynie, od którego w 1825 r. otrzymał medal *Copley'a* za prace o magnetyzmie; w 1829 roku został członkiem Towarzystwa astronomicznego i wkrótce potem członkiem korespondentem paryzkiej Akademji Nauk.

— Wzdłuż wybrzeżów Wielkiej Brytanji i wyspy Guernesey kursuje ciągle, jak donosi *Daily Telegraph* z d. 19 Marca, 120 łódek, utrzymywanych przez oddawna istniejące w Londynie stowarzyszenie, i przeznaczonych jedynie dla ratowania i udzielania pomocy osobom, ginącym w czasie rozbicia się okrętu. Od 1824 r. t. j. daty zawiązania się powyżej wymienionego stowarzyszenia, noszącego nazwę *Royal national lifeboot Institution* do końca 1861 r., uratowano tym sposobem 12,275 osób, które bez pomocy łódek byłyby niewątpliwie postradały życie. Zbyteczną byłoby rzeczą, mając powyższą cyfrę przed oczyma, występować z pochwałami dla towarzystwa londyńskiego, które, bez żadnych osobistych korzyści, wykłada corocznie tak znaczny kapitał na utrzymanie 120 łódek, przeznaczonych jedynie dla dobra ludzkości.

— Bibljoteka seminarjum żydowsko-teologicznego we Wrocławiu posiada znaczną liczbę dzieł hebrajskich, wydanych niezwłocznie po wynalezieniu druku. Już w czasach poprzedzających ten wynalazek, dzieła hebrajskie przechodziły z miejsca na miejsce w niezliczonych odpisach, tak, iż dziwić się należy szybkości, z jaką dzieła te, zaraz po ich napisaniu, szerzyły się po wszystkich krajach, przez żydów zamieszkałych. Od chwili atoli wejścia w życie wielkiego wynalazku Gutenberga, drukowanie książek hebrajskich przybrało ogromne rozmiary. Wyraźny i wspaniały druk, oraz nadzwyczaj staranna korekta inkunabułów (pierwszych druków) hebrajskich, budzą podziw prawdziwych znawców rzadkości bibljograficznych. Głównie da się to powiedzieć o wydrukowanych w r. 1475, w Piave de Sacco, dwóch dziełach: *Choschen Mischpat* i *Eben Haëser*, tudzież o wielu innych książkach hebrajskich, wyszłych w 15 stuleciu w Sonnino, Ferrarze, Mantui, Casalmaggiore i Neapolu. W tej liczbie znajdują się dzieła nie tylko teologiczne, lecz także filozoficzne i w ogóle naukowe, jak retoryka rabina Jehuda, pod tytułem: *Messer Leone*, ogłoszona drukiem w Mantui w 1475 r., tudzież Majmonidesa „Przewodnik błądzących" (około tegoż czasu), dzieło Józefa Gorionidesa pod tytułem *Josippon* i in. Zasługuje przytem na uwagę, że nawet w krajach, gdzie sztuka drukarska bardzo późno weszła w powszechne użycie, była ona od samego początku przez żydów, w tychże krajach mieszkających, w wielkich rozmiarach przyswojoną. Konstantynopol i Saloniki posiadały już w 15 w. drukarnie ksiąg hebrajskich, podczas gdy turcy niechcieli jeszcze używać tej sztuki na swą korzyść. Nawet grecy, zostający pod panowaniem tureckiem, nie posiadali żadnej drukarni w ciągu pierwszych dwóch wieków po wynalezieniu tej tak cennej sztuki. Dopiero w r. 1642 uczony patryarcha Laskaris założył w Konstantynopolu drukarnię, która zre-

sztą nie długo utrzymała się. Bibljoteka seminarjum teologicznego żydowskiego w Wrocławiu, posiada znaczną ilość dzieł hebrajskich, z tłoczni konstantynopolitańskiej w 15 wieku wyszłych. Zmarły w r. z. w Dreznie uczony Dr. Beer posiadał także w swej bibljotece wspaniałe dzieło hebrajskie, wydrukowane w Konstantynopolu w pomienionym wieku.

— P. Juljusz Gérard sławny pogromca lwów w Algierji, jak zapewnia *Revue orientale*, otrzymał od namiestnika Algierji upoważnienie do założenia towarzystwa, mającego na celu przyśpieszenie zbadania pustyni obok udzielenia opicki wyprawom w tym celu przedsiębranym i zaprowadzenie stałej komunikacji lądowej pomiędzy Algierją i Senegambją, albo wprost przez Adrar, albo przez Timbuktu. Projekta p. Gérard w tym względzie są bardzo proste i praktyczne, a zarazem obiecujące doprowadzić do szybkiego załatwienia zadania, o którem dawno myślano, a które może się znacznie przyczynić do podniesienia pomyślności osad francuzkich w Afryce. Nikt nie posiada więcej od p. Gerarda, znanego z energji będącej rękojmią pomyślnego skutku, przymiotów, do wykonania tej myśli.

JURISPRUDENCJA.

Kilka słów o artykule P. Augusta Heylmana o znaczeniu wyrazu valablement, w artykule 481 K. P. użytego, umieszczonym w N-rach 64, 69 i 70 Dziennika Powszechnego z r. 1862.

Z odczytania wstępu do artykułu powyższego, można było się spodziewać, że znany tak zaszczytnie z licznych prac naukowo-prawnych autor, staje w obronie ukrytej od wieków prawdy, i ostremi wyrazy karcąc zadawniony błąd, który (jak się wyraża) wyrodził się w przesąd wcielony i twardy zabobon, wygłasza nową nieznaną dotąd teorją.

Wiemy, że były błędy, którym wieki holdowały, szczycimy się przecież imieniem rodaka naszego Kopernika, który jeden z nich, najtrudniejszy do zwalczenia, skruszył; —ależ ośmielemy się wyznać, że autor zamiast walczyć z błędem, sam w nader gruby błąd popadł; a że wysokie jego stanowisko społeczeńskie i naukowe mogłoby wpłynąć na rozszerzenie mylnych wyobrażeń, za obowiązek nasz uważamy, stanąć w obronie naszej krajowej jurysprudencji. Ośmiela nas to, że zarzuty autora są nam wspólnemi z tylą mężami sławy europejskiej, a w takiem towarzystwie znośniejsze są nie szczędzone przezeń pociski; bo jeżeli tylu mężom, na polu nauki i praktyki prawnej zasłużonym, można przypisać wykrzywienie teorji i zboczenia sofistyczne; to i my pocieszyć się możemy, że wspólny z niemi nas los spotkał, tem pewniej gdy mamy przekonanie, że zarzuty te są niezasłużone.

A naprzód niechaj nam wolno będzie najuroczyściej zaprotestować przeciw twierdzeniu autora, że nasza jurysprudencja krajowa, a jak on zowie foralna, zawsze z pokorą i uległością w ślad Francuzkiej postępuje. Gdyby tak było, jeszczebyśmy mogli zapytać, czy taka pokora i uległość nie byłaby pożądańszą, jak rzucanie się bezwzględne na najwyższe powagi i na uznane prawdy. Ależ tak nie jest i być nie może, z tych dwóch głównych przyczyn:

1. Że nasze prawodawstwo w głównych częściach (Księga I Kodeksu Cywilnego, prawo hypoteczne) zmienione, wymaga sharmonizowania miejscowych przepisów z zasadami Kodeksu Francuzkiego, w czem jurysprudencja Francuzka nie może służyć za przewodnika.

2. Że jurysprudencja francuzka, w największej części wątpliwości prawnych nie jest ustalona, bo za sprzecznemi zdaniami liczne szeregi wyroków, różnorodne rozumowania autorów mogą być przytaczane. Prawnik więc Polski musi z mozolną pracą wytwarzać miejscową interpretacją i z pomiędzy sprzecznych zdań, ze zdrową krytyką, wybrać te, które najwięcej duchowi prawa, dobru sprawiedliwości, oraz miejscowym względom odpowiadają. Tej mozolnej wieloletniej pracy, która już dotąd obfite wydała owoce, nie należy tak lekceważyć, i ogólnemi zarzutami osłabiać powagę tworzącej się jurysprudencji krajowej, która, przy pomocy Najwyższego, niedozwoliła upaść nauce i w przyszłości zbawienny wpływ na wymiar sprawiedliwości wywrzeć może.

Co do samego przedmiotu rozprawy, należy nam przedewszystkiem sprostować główny błąd autora, który też główną podstawę jego rozumowania stanowi. Pomięszał on erreur de fait, erreur de droit. z nieważną obroną. — Dawne propositions d'erreur, które podług uczonego Pothiera przez ordonnance z r. 1667 zniesione zostały, nie miały na celu udowodnienia nieważnej obrony, ale błędu, w jaki Sędzia popadł w rozpoznaniu sprawy, pomimo ważnej i dokładnej obrony. Takie dopuszczenie dowodzenia błędu Sędziemu, mogło prowadzić do nieznośnych nadużyć (d'intolérables abus) mogło podkopać powagę rzeczy osądzonej. Teorja przecież restytucji w tejże ordonnance przyjęta, a w Kodeksie Procedury zachowana, niedopuszcza nigdy rozbioru wyroku, co do ocenienia czynu lub zastosowania prawa. Otwory do restytucji w art. 480 objęte, dają się na dwa główne rzędy podzielić, jedne polegają na winie strony, drugie na uchybieniu Sądu, często bezwinnem, ale nie w samem ocenieniu sporu, lecz w organicznych zasadach wyrokowania.

Do pierwszego rzędu należy:

podstęp osobisty;—

złożenie fałszywych dowodów;—

zatrzymanie dowodów przez stronę przeciwną;—

niezakomunikowanie akt Prokuratorowi.

Do drugiego:

wyrokowanie co do rzeczy nieżądanych;—

zasądzenie więcej jak żądano;—

opuszczenie wyrokowania co do jednego z punktów żądania;—

sprzeczność między rozporządzeniami wyroku.

Z winy strony lub uchybienia Sądu mogą pochodzić:

zgwałcenie form pod nieważnością przepisanych;—

sprzeczność wyroków ostatecznych.

Owóż i art. 481 K. P. nie dopuszcza zarzucania Sądowi błędu co do czynu lub co do prawa, lecz dozwalając restytucji stronom uprzywilejowanym: Rządowi, Gminom, Instytutom publicznym, małoletnim, jeżeli nie byli bronionemi lub byli bronionemi nieważnie; dozwala im tylko dowodzić, że z ich strony obrona nie była Sądowi przedstawiona, lub że przedstawiona obrona była równoznaczną z brakiem obrony, bo w niej pominięto stanowcze czyny lub stanowcze zasady prawne.

Takie tłómaczenie wyrazu *valablement*, jak polega na źródłach prawodawstwa, tak nie podkopuje powagi rzeczy osądzonej.

Świętość rzeczy osądzonej, podstawa spokoju towarzystwa, polega na domniemaniu, że Sędzia, oświecony o prawach stron, oznaczył je zgodnie z położeniem rzeczy i przepisami prawa. Domniemanie to, liczące się do tak zwanych praesumptiones juris et de jure, żadnego przeciwnego nie dopuszcza dowodu. Ależ prawodawca przyjął wyjątek, taki, że domniemanie to może być obalone, przez wykazanie, że sumienie Sędziego było uwiedzione (la réligion du juge a été surprise) i to wówczas jedynie, gdy strony wchodzące do sprawy, nie mają samodzielności w obronie, lecz muszą się wyręczać osobami do zastąpienia ich prawem powołanemi. Tym tylko dozwolił wykazywać, że gdyby były bronione, lub były bronione ważnie, inny wyrok w sprawie musiałby był zapaść. Stronom zdolnym do działania, nie dozwolił prawodawca tego środka, bo im wolno zrzec się obrony, wolno pominąć zasady za niemi przemawiające, nie tak jak osobom moralnym lub małoletnim, których woli w tej mierze domniewywać nie można.

Nie ma też obawy częstego podkopywania ostatecznych wyroków, bo warunki w tej mierze przez jurysprudencją przyjęte, nader są trudne i rzadko spełnić się mogą. Pominięcie przytoczenia czynu lub dowodu stanowczego, np. dowodu na wypłatę długu przeciw małoletniemu zasądzonego, musi być jasno wykazanem, to jest opuszczenie zarzutu w obronie i stanowczość tego zarzutu. Co do obrony pod względem prawa, także ścisłe jurysprudencja zakreśliła granice. Zasada bowiem *ignorantia juris non datur*, jest u nas szanowana,—Sędzia jest otwartą księgą prawa; jeżeli co do czynu obrona była zupełną, nieprzytoczenie artykułu prawa za stroną przegrywającą przemawiającego, nie może być podstawą do restytucji, bo w takim razie zachodzi także błąd Sędziego, a tego dowodzić nie wolno. Jurysprudencja francuzka jedno jeszcze przyjęła ograniczenie, nie dopuszczając restytucji, gdy strona pełnoletnia, łączny z osobą uprzywilejowaną nie bronioną lub nieważnie bronioną mająca interes, przytoczyła wszelkie zasady co do czynu i prawa. Ogranicza się przeto zasada restytucji do tych rzadkich przypadków, w których w obronie strony uprzywilejowanej, taka zasada prawna została pominiętą, jakiej Sędziemu z urzędu uzupełnić nie wolno,—taką jest obrona z przedawnienia czerpana, takie są zarzuty nieważności proceduralnych.

W takich oględnych granicach, przyjęte znaczenie wyrazu *valablement*, żadnej nie nastręcza obawy podkopania rzeczy osądzonej, nie może być niebezpiecznem, a jest zgodnem z duchem prawa, i zdaniem wyrozumowanem tylu uczonych prawników, tylu światłych sądów we Francji;—autor przeto zechce wybaczyć, że jego zdanie, acz nader poważne, nie zdołało nas przekonać, tem pewniej, że na wątłych, śmiemy powiedzieć, opiera się zasadach.

Jeżeli Pothier, którego słusznie ojcem nowego prawodawstwa francuzkiego nazwać możemy, autor tak głęboką loiką i tak ścisłym stylem odznaczający się, że wiele artykułów kodeksu wprost z jego dzieł wypisano, jeżeli mówię Pothier, bliższy od nas epoki utworzenia ordonnance z r. 1667, ze źródeł współczesnych powstaniu tego prawa wyczerpał przekonanie swoje o istotnem znaczeniu wyrazu *valablement*; jeżeli Jousse poświadczył, że redakcja projektu w tym punkcie nie dla tego zmienioną została, iżby zasada była uznana za błędną, bo owszem wszyscy autorowie ordonnance, jednomyślnie ją przyjęli;—niechaj nam wolno będzie, przy całem poszanowaniu dla powagi autora, większe jeszcze przywiązać znaczenie do tych powag przez wszystkich francuzkich prawników szanowanych. Wszakże Jousse (który jako człowiek mógł się w innych szczegółach pomylić), stanowczo poświadcza fakt współczesny. Wszakże Pothier, jurysprudencja francuzka przedkodeksowa i jeden z redaktorów procedury, a za nim wszyscy autorowie francuzcy i wszystkie Sądy tamtejsze, na tej podstawie jednozgodne oparli zdania, wszakże zdanie p. Bigot Préameneu, chociażby było co do przeszłości, dla nas mniej stanowczej, błędne, skoro przez nikogo nie było odparte, jest niewątpliwie urzędową interpretacją myśli artykułu 481 K. P. tem pewniej, że zdanie jego popiera Trybun Albisson (Locré T. XXII p. 163), poświadczając, że nie można ocenić zarzutu nieważnej obrony bez wejścia w rozpoznanie samej sprawy (du fond), co przecież nie byłoby potrzebnem gdyby tylko ważność obrony co do przymiotu osoby można było zarzucać. Ośmielamy się przeto nie podzielać zdania autora przez Schlinka tylko popartego,—przez Schlinka tylko powtarzam, gdyż i Merlin nawet, któremu autor inne zdanie przypisuje, nie ma wątpliwości o znaczeniu artykułu 481 K. P. i w przypisku to tylko pytanie rozbiera, czy obrona małoletniego jest nie ważna, gdy obrony były przytoczone, lecz wyraźnej konkluzji nie było (Rep. V° Requète Civ. § III przypisek 5).

Jakoż zmiana redakcji dosyć rozwlekłej i do różnych tłómaczeń mogącej otwierać pole, na redakcją zwięzłą; nie przekonywa, iżby myśl prawodawcy była zmieniona, skoro wyraz *valablement* dopuszcza takiej wykładni, jaka powagą uczonych, sądów i prawodawców uświęconą została. Wprawdzie można mu nadać i inne ścieśnione znaczenie, jakie autor wraz z Schlinkiem podaje, lecz rzeczą jest nauki i jurysprudencji z pomiędzy dwóch odmiennych tłómaczeń przyjąć to, jakie jest zgodniejszem z duchem prawa, a literze jego nie przeciwne.

Literę tę mylnie autor wykłada, bo wyrazy art. 481 K. P. „s'ils n'ont été defendus, ou s'ils ne l'ont été valablement" raczej do istnienia lub przymiotu obrony, jak do istnienia lub przymiotu broniących, należałoby stosować. Gdyby wyraz *valablement* dotyczył tylko formy obrony, opieka prawa nad osobami, które same bezpośrednio bronić się nie mogą, byłaby prawie bez znaczenia, celu i skutku. Jakoż wymyślone przez Dalloza, a jeszcze skrzętniej przez autora, przypadki nieważnej obrony, są prawie niemożliwe. U nas szczególniej gdzie obrona praw Skarbu, Instytutów, Gmin, powierzona jest władzy zbiorowej, Prokuratorji, która ściśle pilnuje form prawnych; nieprzypuszczalny jest przypadek, iżby obrona nie przez właściwą władzę była przyniesiona, a gdyby taki przypadek przypuścić, w takim razie możnaby zasadnie utrzymywać, że Rząd, Instytut, gmina, wcale nie wchodziły do sprawy, a inne osoby nie mogące ich przedstawiać,—że więc nie restytucja in integrum, środek trudniejszy i uciążliwemi formami otoczony, lecz opozycja trzeciego mogłaby służyć, jeżeliby kto miał zamiar taki wyrok mylnie pozyskany wykonywać. Toż co do małoletnich, prawie niemożliwy jest przypadek, iżby kto inny a nie opiekun bronił małoletniego, iżby się sam małoletni bronił, a w takim razie podobnież opozycja trzeciego byłaby środkiem właściwszym. Przepis więc odrębny, dla stron uprzywilejowanych opiekuńczy, mógłby się ograniczyć do rzadkich przypadków, w których opiekun wytoczył powództwo, do którego potrzebne jest upoważnienie Rady Familijnej, bez takiego upoważnienia: a przecież i w takich rzadkich przypadkach jeszcze Prokuratorowie i Sądy z urzędu pilnują zachowania opiekuńczych dla nieletnich przepisów.

Słowem, przy takiej ścieśnionej wykładni, środek ten nie ocalałby praw osób uprzywilejowanych, nie doprowadziłby do celu, jaki sobie zamierzał prawodawca, aby zapobiedz utracie praw tak świętych, skutkiem niedbalstwa, niedołężności, a co gorsza, złej wiary osób, które mają obowiązek bronić praw tych, którzy sami nie mogą przynieść za sobą obrony. Zaprawdę właściwiej jest podać ratunek w takich przypadkach, jak wtedy, gdy osoba, chociaż nie upoważniona do bronienia, jednakże wszelkie środki obrony wyczerpała, bo w takich przypadkach, po przyjęciu restytucji, rzadko odmienny wyrok zapaść może, gdy przeciwnie w razie obrony nieważnej in materia, cel środka nadzwyczajnego jest widoczny, skutek niewątpliwy, obalenie budowy na fałszywej podstawie opartej.

Nie twórzmy sobie imaginaryjnych obaw, nie lękajmy się następstw wymarzonych. Nie, takie rozumienie prawa ani we Francji ani u nas nie wyrodziło nieznośnych nadużyć, nie podkopało rzeczy osądzonej.

Możemy zapewnić, że w ciągu około 20 lat istnienia Senatu, jedna tylko restytucja na tej zasadzie była przyjęta, a w Sądzie Apellacyjnym, ile nam wiadomo, w ciągu tego czasu żadna nie była nawet założoną; bo też przy dzisiejszej organizacji sądowej, gdy Sąd Apelacyjny tylko do 600 rs. sądzi w ostatniej instancji, a tylko przeciwko wyrokom ostatecznym służy restytucja; formy prawem zastrzeżone, zdanie trzech Obrońców, złożenie w Banku znacznej kwoty jako funduszu na karę i koszta, niedopuszczają użycia lekkomyślnie tego środka nadzwyczajnego.

Takie praktyczne następstwa tej tak surowo potępianej jurysprudencji, możeby powinny były uśmierzyć zapał i złagodzić surowość autora. Tem bardziej było to do życzenia, że oprócz powagi Schlinka, zrównoważonej powagą tylu uczonych prawników, główną podstawą rozumowania autora jest tylko mylne zrozumienie propositions d'erreur i proste a zbyt śmiałe zaprzeczenie czynu w r. 1667 zaszłego a przez Jousse poświadczonego. Jednakże ten jego napad na francuzką i krajową jurysprudencją, dowodzi szlachetnego dążenia do ulepszeń, które się głównie objawia w zakończeniu jego artykułu. Dzielimy z nim całem sercem zdanie:

> że tryb sądownictwa naszego i naszej jurysprudencji foralnej, obudza potrzeby odnoszące się do ożywienia instytucji sądowej kasacyjnej, lub innych popraw organicznych, jako też instytucji jurisprudencję naukową centralizującej.

Na tem polu zdania nasze możeby się prędzej spotkały ze zdaniami uczonego autora, który pod względem organizacji Sądowej i nauki prawa tyle położył zasług: ale nie wątpiąc o jego dążności do rzeczywistych ulepszeń, w przekonaniu, że światły i bezstronny wymiar sprawiedliwości jest jednym z głównych warunków pomyślności kraju; pragniemy, iżby myśli swe w tej mierze rozwinął, i z prawdziwą przyjdzie nam przyjemnością, jeżeli się zetkną z naszemi w tyle ważnym przedmiocie wyobrażeniami.

Jan Kanty Wołowski.

Wyciągi ze zdania sprawy z działań Szpitali i Instytutów dobroczynnych w Królestwie Polskiem za rok 1860.

(Ciąg dalszy).

Rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych oraz Rady Głównej Opiekuńczej.

9. W wykonaniu woli Najwyższej Komisja Rządowa na wniosek Rady głównej, zatwierdziła na rok 1860 taryfę kosztów kuracji w szpitalach cywilnych, wojskowych służby czynnej, urlopowanych, uwolnionych ze służby, oraz straży granicznej, służby celnej, pocztowej, drogowej i policyjnej. Koszta te oznaczone zostały:

Za chorych niższych stopni:

w Warszawie	kop.	31	dziennie
w gubernji Warszawskiej	„	31	„
„ Radomskiej .	„	30	„
„ Lubelskiej . .	„	30	„
„ Płockiej . . .	„	30	„
„ Augustowskiej	„	35	„

Za lekarstwa prócz tego po kop. 3 dziennie od osoby.

Za pogrzeby zmarłych po rs. 1 kop. 50.

Za kuracyę chorych oficerów i pogrzeby zmarłych, koszta w dwójnasób powyższych oznaczeń były ustanowione.

Za kuracyę w szpitalach urządzonych dla obłąkanych, włącznie lekarstw, dziennie od osoby: niższego stopnia kop. 38, oficera k. 75.

10. Ze względu na przywilej służący szpitalom i innym zakładom dobroczynnym, zwalniający je od opłaty wszelkich podatków i ciężarów, Komisja Rządowa mając na względzie, że instytuta pomienione dotąd ponosiły wydatek na koszta ogłoszeń licytacij na rozmaite dostawy, i koszta te, w razie nie dojścia do skutku licytacij, spadały na ciężar instytutów—postanowiła: iżby dla osłonięcia funduszów instytutowych od podobnych wypadków—umarzać koszta przypadające redakcji Gazety Rządowej, w razie gdy licytacje nie osiągną skutku.

11. Stosownie do ustawy Cesarsko-Królewskiej medyko-chirurgicznej akademji, urządzone zostały w zabudowaniach szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, kliniki tejże akademji: terapeutyczna, chirurgiczna i akuszeryjna na 50 chorych klinicznych. Spisana w tym przedmiocie umowa pomiędzy Radą szczegółową pomienionego szpitala, a zwierzchnością akademji, określiła warunki lokacji klinik, wysokość wynagrodzenia i zakres obowiązków wzajemnie przyjętych. Umowa takowa sposobem próby na lat trzy zatwierdzoną została, po poprzedniem zniesieniu się Rady Głównej z b. Kuratorem Warszawskiego Naukowego Okręgu.

12. W rozwinięciu przepisów polecających, aby kuracja osób przez wściekłe zwierzęta pokąsanych, przedsiębraną była natychmiast po zaszłym wypadku, jeżeli tylko zachodzi podejrzenie, że zwierze, które ukąsiło, jest wściekłe — Komisja Rządowa zobowiązała wszystkie szpitale prowincjonalne, aby tego rodzaju chorych mieściły w oddziałach chirurgicznych, przez cały czas trwania obserwacji—i tylko na przypadek nieszczęśliwego objawu choroby wodo-wstrętem zwanej, przy niemożności zatrzymania dłużej chorego w miejscowym szpitalu, zarządzały odsyłanie takich chorych do właściwych szpitali dla obłąkanych urządzonych.

13. Dla zapewnienia śpiesznego ratunku chorym rakowatym, Rada główna poleciła wszystkim szpitalom prowincjonalnym przyjmować tego rodzaju chorych na kuracyę. W wypadkach, gdy choroba jakiejbądź części ciała szeroko rozpostartą będzie i do operacji nie kwalifikuje się, aby takich chorych przyjmować do szpitali znaczniejszych na prowincji i mieścić ich w oddzielnych pokojach. Mniejsze szpitale obowiązane zostały o chorych tej kategorji, komunikować się ze szpitalem ś. Łazarza w Warszawie, w celu zapewnienia się czy w szpitalu tym będzie możność pomieszczenia chorego na kuracji.

14. Prace około szczegółowego i dokładnego opisania domów schronienia parafjalnych, ich majątku, pierwotnej fundacji etc., prowadzone były przez Dozory parafjalne, lub członków rad opiekuńczych delegowanych do tych czynności. Z opisów tych formuje się materjał przedstawić mający: jakie środki posiadają pojedyncze parafje lub części onych, na opatrzenie ubóstwa;—jakie są fundusze jeszcze zakwestjonowane i na właściwy cel nieużyte;—wreszcie, jakie parafje nie mają zakładowych funduszów, na urządzenie stałej opieki dla ubogich.

W roku 1860 opisy te dopełniono i Radzie głównej złożono z 10 powiatów, a mianowicie: Włocławskiego, Konińskiego, Kaliskiego, Kieleckiego, Łukowskiego, Płockiego, Ostrołęckiego, Lipnowskiego, Łomżyńskiego i Augustowskiego [1]).

15. Z powodu, że zarząd głównych domów schronienia sprawowany przez miejscowe rady powiatowe lub szczegółowe, nie wszędzie zapewnia skuteczną opiekę, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych upoważniła Radę główną do tworzenia dla tego rodzaju zakładów, w miarę uznanej potrzeby, oddzielnych rad szczegółowych.

16. Rada opiekuńcza powiatu Włocławskiego, z obywatelską gorliwością zajmująca się sprawami zakładów dobroczynnych w powiecie, upoważnioną została do zatrzymania pod swoim bezpośrednim zarządem funduszów zgromadzonych obecnie na utrzymanie miejscowego domu schronienia parafjalnego i sali ochrony, jeszcze do użytku prywatnego nie otwartych.

Taż sama Rada opiekuńcza podnosząc ważną kwestję domów schronienia parafjalnych — i poświęcając szczere usiłowania odzyskaniu ojcowizny ubogich kalek i starców, doniosła Radzie głównej—że jeżeli w wielu miejscach znaleźli się ludzie dobrej woli, użyczający swego czasu i pracy na uregulowanie funduszów ubogich,—to w innych, objawia się zupełna obojętność.

Pod wpływem takich działań, fundusze ubogich dawniej jeszcze odwrócone od swego przeznaczenia — pozostają na lokacji mniej pewnej—ubodzy zaś w parafjach, potrzebujący pomocy, albo wystawieni są na igraszkę losu—albo traktowani z występną surowością. Wdania się Rady opiekuńczej o skierowanie tej rzeczy na drogę porządku, spotykały niekiedy zamiast spółdziałania opór i przeszkody.

Taki stan rzeczy upoważnił Radę opiekuńczą do zawieszenia szkodliwych działań źle uorganizowanych dozorów i ustanowienia komitetów czasowych, które zajęły się administracją tego rodzaju instytutów.

Przyczynę podobnych działań Rada opiekuńcza upatruje w organizacji dozorów, dopełnianej bez jej świadomości i wpływu. Wprawdzie, do składu dozorów powoływane są osoby z wyboru parafjan. Lecz wybory te, dopełniane w biórach władz administracyjnych, częstokroć tylko dla formy, wprowadzają osoby, albo nieświadome przedmiotu,—albo zupełnie mu obojętne.

(d. c. n.)

[1]) W r. 1859 złożone zostały opisy domów schronień w 7-u powiatach: Łęczyckim, Konińskim, Wieluńskim, Kaliskim, Sejneńskim, Kalwaryjskim i Marjampolskim.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w sobotę dnia 5 Kwietnia, Opera w 2ch aktach a jednej odsłonie. Rzecz Józefa Hrabi Krasińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego: **Zamek na Czorsztynie**, odegrana przez pp. *Kozieradzkiego, Dowiakowską, Matuszyńskiego, Chodowiecką, Ziołkowskiego.*—(26 raz) opera w 1 akcie, Stanisława Moniuszki: **Flis**, odegrana przez pp. *Kozieradzkiego, Dowiakowską, Borkowskiego, Szczepkowskiego, Żołkowskiego, Koelera.* Zakończy Divertissement, tańczony przez pp. *Stolpe, Piotrowską, Józefę i Marję Oliwińskie, Tyszczynko, Popiela, Brandta, Klugera* i Corps de ballet.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz...........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. — kop. — do rsr. 1 kop. 42½, za garniec od kop. — do 46½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 4 kwietnia.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	82
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	96	92	46
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	10	15	8
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			85	—	—	—
dito 500 . .			83	33	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			66	—	66	—
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	106	80	106	57½
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	161	85	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	7	22	7	20
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 4⁴⁄₉

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 17

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 4 kwietnia.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	83
6ta „ „	—	97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	84⅜
Bilety Banku Polskiego	—	83⅝
Weksle na Warszawę	—	88¾
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	92¾
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	73⅜
Żyto na targu	—	49½
„ na dostawę późniejszą	—	49½
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 90
Akcje kredytu ruchomego	—	785

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1787) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w lokalu biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 położonego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę do Mennicy w ciągu roku 1861/2:

Wyrobów mydlarskich, stosownie do wykazu tychże i warunków, które każdodziennie w biurze Dyrekcji przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 480, a vadium rs. 50 wynosi.

Przyczem zastrzega się, że sami tylko fabrykanci wyrobów mydlarskich lub handlujący Engros temi wyrobami do licytacji przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Dyrektor, Wołowski.

(1) Sekretarz, Niewiadomski.

(N. D. 1115) *Pocztamt Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w składzie jego zalegają: szlify oficerskie, paltoty i szlafroki męzkie, kapelusze, oraz stroiki damskie i t. p. rzeczy przez podróżnych w powozach pocztowych pozostawione, po odbiór których, jeżeli wciągu pięciu kwartałów od daty pozostawienia, interesenci z dowodami własność ich usprawiedliwiającemi nie zgłoszą się, rzeczy wspomnione przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 1 Marca 1862 r.

Pomocnik Dyrektora Poczt,

(2) Radca Stanu, T. Kobierski.

(N. D. 1788) *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do art. 256 instrukcji z dnia 9 (21) Lipca 1840 r. czynności Banku Polskiego przez cały Wielki Tydzień zamknięte zostaną, oprócz wymiany biletów bankowych która w dniach i godzinach zwykłych uskutecznianą będzie.

Warszawa d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r.

w z. Kupiszeński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1790) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci: 1. X. Jana Dekert Biskupa wierzyciela kapitałów: a) na dobrach Kaszewy Tarnowskie Okręgu Orłowskiego w dz. IV. lokowanych, mianowicie rs. 6000 pod poz. 7 i rs. 1800 pod poz. 8; b) na nieruchomości w Warszawie pod numerem 601 lit. B, w dziale IV. wykazu pod pozycją 5 rs. 7500; c) na nieruchomości także w Warszawie pod numerem 2253 w dziale IV. pod poz. 15 rs. 1125 i d) na nieruchomości również w Warszawie pod Nr. 1748 w dziale IV. wykazu pod poz. 9 rs. 1500 i pod poz. 10 rs. 450. 2. Joanny z Szymanowskich 1o ślubu Grzegorzewskiej 2o Piotrowskiej, współwłaścicielki tejże nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2510 lit. B, położonej. 3. Zofii z Szymanowskich Suprynowicz współwłaścicielki tejże nieruchomości w Warszawie pod numerem 2510 lit. B, tudzież współwłaścicielki nieruchomości numer 2511 i numer 2370 lit. C, również w Warszawie położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 30 Czer. (12 Lipca) 1862 r. wyznacza i wzywa wszystkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym stawili i praw swych dopilnowali, pod prekluzją.

Masłowski.

(N. D. 1780) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Zelmana Kahan współwłaściciela sumy rs. 1800 ubezpieczonej, na nieruchomości Nr. 253 na Pradze pod Warszawą położonej, oraz prawa zastawy i prawa do nabycia tejże nieruchomości.

2. Katarzyny Lippold właścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr. 807 i wierzycielki rs. 6000 pod Nr. 13 i rs. 1500 pod Nr. 15 działu IV., oraz ścieśnienia pod Nr. 7 działu III. do sumy rs. 6000 przywiązanego, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 672 i 573 ubezpieczonych, na d. 23 Listopada 1861 r.

3. Jana Komodzińskiego wierzyciela sumy rs. 1350, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2299 ubezpieczonej, w sumie większej rs. 4000 pod Nr. 6 działu IV. zapisanej mieszczącej się na d. 7 Października 1861 r.

4. Elki Lewin współwierzycielki sumy rs. 825, na hypotece dóbr Ostrołęka z Okręgu Czerskiego ubezpieczonej, na dniu 14 (26) Maja 1854 roku.

5. Piotra-Łukasza Zacharjasiewicz współwłaściciela nieruchomości Warszawskich Nr. 225 i 352, na d. 7 Lutego 1861 r. toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 2 (14) Lipca 1862 roku w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Stanisław Jasiński.

(N. D. 1795) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Karolu Lesiewskim jako wierzycielu sumy rs. 5436 na dobrach Bowyczyny w Okręgu Orłowskim położonych zabezpieczonej i sumy rs. 7500 sposobem poręczenia na dobrach Drzewce w Okręgu Łęczyckim leżących zapisanej, wyznacza się termin w dniu 1 (13) Października 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 1792) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) Krystyny Mauersberger spółwierzycielki sumy rs. 9000 na domu w Warszawie Nr. 771; 2) Karola Trzaskowskiego wierzyciela sumy rs. 1635 na dobrach Łączewny, Ogu Kowalskiego; 3) Stanisława Samsona Rychłowskiego wierzyciela sum rs. 75,000 z procentami na dobrach Nieborów, Bolimów i Arkadja Ogu Łowickiego, rs. 3000 na dobrach Żdżarów tegoż Okręgu, rs. 24,000 na dobrach Zaborów lit. A. Okręgu Błońskiego, rs. 10,800 na dobrach Prace Małe tegoż Okręgu hypotekowanych, oraz właściciela nieruchomości Warszawskiej N. 660; 4. Wincentego Szamowskiego wierzyciela sum rs. 6750 i rs. 750 na dobrach Sierzui Okręgu Brzezińskiego; 5. Henryki Brzezińskiej spółwierzycielki sumy rs. 900, na domu w Warszawie Nr. 968 i części Nr. 984; 6) Tekli Stępowskiej wierzycielki sumy rs. 150 z procentami i kosztami, i rs. 15 z procentem ostrzeżeniem objętych na dobrach Kuźmy część lit. C. D. Okręgu Brzezińskiego hypotekowanych, ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 28 Września (10 Października 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją.

Warszawa d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.

Stępowski.

(N. D. 1786) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Janie Skowrońskim współwłaścicielu prawa wieczystej dzierżawy młyna z tartakiem Krzywykołek zwanym z budowlami, gruntami łąkami, pastwiskami, do tegoż młyna należącemi, niemniej domem mieszkalnym na szynk, oraz gruntem morgów trzy w obrębie posiadłości rzeczonego młyna znajdujących się, do dóbr Białe w Okręgu Gostyńskim położonych, należących toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin w Kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dzień 24 Września (6 Października) 1862 r.

Kuczborski Stanisław.

(N. D. 1775) *Obrońca Prokuratorji przy Magistraturach Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Na nieruchomości N. 433 w mieście Kaliszu położonej zapisaną jest w dziale IV pod N. 18 wykazu hypotecznego kaucja w sumie rs. 900 za Józefem Chmielikowskim Komornikiem przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu obecnie już nieurzędującymu, z której planem klasyfikacyjnym szacunku tej nieruchomości d. 12 (24) Lipca 1861 r. sporządzonym przyznaną została kwota rs. 544 kop. 29$^1/_2$ na subintabulata pozostałą zaś resztę tejże kaucji wynoszącą rs. 352 kop. 70$^1/_2$ postanowiono zachować w depozycie Banku Polskiego aż do zezwolenia na jej podniesienie przez Trybunał Cywilny w Kaliszu.

Imieniem Skarbu Królestwa jako wierzyciela interesowanego do zrealizowania wspomnionej reszty kaucji, tudzież na zasadzie reskryptów Ministra Sprawiedliwości z d. 26 Lipca 1812 r. Nr. 11,705 Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 15 Lipca 1826 r. Nr. 7917 i upoważnienia udzielonego wyrokiem Trybunału w Kaliszu z d. 1 (13) Grudnia z. r. z illacji zapadłym wzywam strony interesowane do wspomnionej kaucji za b. Komornikiem Chmielikowskim, aby z swojemi do niej pretensjami w ciągu trzech miesięcy zgłosili się, gdyż po upływie tego terminu, taż kaucja za ustałą i więcej niepotrzebną uznana będzie, a fundusz z niej pochodzący w resztującej sumie jak wyżej rs. 355 kop. 70$^1/_2$, komu z prawa przypada, wypłacony zostanie.

Kalisz dnia 3 (15) Marca 1862 r.

Wasiłowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1695) *Sąd Pokoju Okręgu Kowalskiego.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości miejskiej w Okręgu Kowalskim w mieście Kowalu pod Nr. 105 przy ulicy Kościelnej położonej składającej się z domu mieszkalnego i innych zabudowań własnością Hermana Smiłowskiego będących.

Uwiadamia się interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 17 (29) Czerca r. b. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udawadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 kop. 50, do sr. 7 kop. 50, skazanym zostanie i podług artykułu 130 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Kowal d. 15 (27) Marca 1862 r.

Podsędek, Znajewski.

(N. D. 1747) *Sąd Pokoju Okręgu Krasnostawskiego Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki Nieruchomości w mieście Powiatowem Krasnymstawie Gubernii Lubelskiej położonej, własnością Józefa i Wiktorji z Ostrowskich małżonków Rejman będącej, a mianowicie domu nowo wybudowanego z zabudowaniami gospodarskiemi z placem na którym też stoją oraz ogrodem do niego należącym tu w mieście Krasnymstawie pod Nr. 122 położonym, graniczącym z jednej strony ulicą Panny Marji do ktorej rzeczony dom frontem stoi, z drugiej strony traktem Staroleczyńskim z trzeciej zaś strony ogrodami Antoniny Sikorskiej i Marjanny Marczewskiej. Uwiadamia interesentów że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i umyślnie do tego umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się, ostrzega ich oraz iż niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji art. 154, 160, prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1. kop. 50. do rs 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 28 Czewca (10 Lipca) r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie, interesenci bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia ich przytomnemi być winni.

Krasnystaw dnia 1 (13) Marca 1862. r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Gnoiński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1637) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W dniu 2 (14) Kwietnia r. b. w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na dostawę w miarę dostania druków, do nowych ksiąg ludności stałej i niestałej, jakie podług Instrukcji w dniu 10 (22) Listopada r. z. przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej, w gminach miejskich i wiejskich, stopniowo zaprowadzone będą. Licytacja rozpocznie się od ceny kopiejek sr. 1$^1/_2$ za arkusz, licząc w to papier, druk i oprawę ksiąg. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć w kasie Gubernialnej na vadium rs. 250, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostaną; podejmujący się zaś entrepryzy, przed zawarciem kontraktu obowiązany będzie zamienić one na kaucją w kwocie rs. 500 oznaczającą się. Bliższe warunki do tej entrepryzy każdego dnia, z wyłączeniem świąt w biurze Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Płock dnia 9 (21) Marca 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu. Ponomarew.

Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 1638) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 4 (16) Kwietnia r. b. odbywać się będzie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego trzecia głośna licytacja o 6 letnią od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. dzierżawę użytków od Magistratu Brwilno odpadłych in plus obniżonej z powodu wyłączenia z niej gruntów młynarskich we wsi Biała wieczyście wydzierżawionych, opłaty dzierżawnej rocznie rs. 2074 wynoszącej.

Każdy zatem mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę, obowiązany jest w powyższym terminie i miejscu o godzinie 12 z rana stawić się, zaopatrzony w świadectwa kwalifikacyjne Postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisane a przez Naczelnika Powiatu, w którym zamieszkuje według wzoru wydać i przez Rząd Gubernialny zatwierdzić się powinne, bez którego nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie, tudzież wgotowiznę na vadium $^1/_4$ części sumy za cenę do licytacji oznaczonej wyrównywające, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone zostanie, utrzymujący się zaś przy dzierżawie do wysokości $^1/_4$ części sumy na licytacji postąpionej, winien będzie vadium dokompletować, które pozostanie w depozycie Skarbowym na rachunek kaucji wystawić się mającej.

O innych szczegółach i warunkach bliższa informacja osiągniętą być może w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych

Płock dnia 6 (18) Marca 1862 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego,

Radca Stanu, Romanowski.

(2) w z. Naczelnik Kancelarji, Kusociński

(N. D. 1793) *Komitet Budowy Mostu Stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się na Pradze w Kancelarji Inżyniera Konstruktora mostu stałego na Wiśle, głośna licytacja in plus na sprzedaż 3 lokomobil pojedynczo za każdą po rs. 300.

Rzeczone lokomobile są o sile 6 koni, pochodzą z fabryki Wöhlerta w Berlinie, i użyte były w ciągu roku zeszłego przy budowie stałego mostu na Wiśle.

Każdy przeto chęć kupna mający, winien na godzinę przed rozpoczęciem licytacji w dniu oznaczonym złożyć deklarację w powyższej rzeczonej Kancelarji Konstruktora, czysto bez poprawek, skrobań oraz przekreśleń, na papierze stemplowym ceny kop. 7$^1/_2$ spisaną i w niej wyraźnie literami wymienić sumę ofiarowaną za każdą lokomobilę, z wymienieniem Numeru lokomobili do której cena podaną została.

Do deklaracji winno być dołączone vadium rs. sto wgotowiźnie, dowodzie bankowym lub Listach zastawnych.

Utrzymujący się na licytacji obowiązuje się nabytą lokomobilę zabrać najdalej w ciągu dni trzech.

O stanie lokomobil pretendenci przekonać się mogą codziennie, z wyłączeniem świąt, za zgłoszeniem się na Pragę w Kancelarji Konstruktora mostu, do Inżynierów: Pana Falkowskiego albo P. Janczewskiego.

Deklaracje napisane nie podług wyżej oznaczonych warunków i dołączającego się tu wzoru, za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komitetu budowy mostu stałego na Wiśle w Warszawie z dnia 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. N. 4064, podaję niniejszą deklarację iż za jedną lokomobilę oznaczoną N. ofiaruję sumę tu wypisać wyraźnie liczbą a następnie lokomobilę rzeczoną obowiązuję się własnym kosztem zabrać z placu robót budowy mostu na Pradze w ciągu najdalej dni trzech od dnia przysądzenia na rzecz moją.

Pisałem dnia miesiąca 1862 r. w.

(podpisać imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.

Prezes Komitetu,

Radca Tajny, Łaszczyński.

za Naczelnika Kancelarji, Smolechowski.

(N. D. 1481) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję się do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru niżej wskazanego, na entreprzyzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1281 kop. 33.

Przystępujący do licytacji winien złożyć do deklaracji kwit którejkolwiek kassy Skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 123 kop. 13$^1/_2$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny jedenastej przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i Nr. N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę wystawienia domu drewnianego dla sług kościelnych we wsi Dobrzykowie za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. za złożone vadium rs. 123 kop. 13$^1/_2$ dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o którego przysłanie na mój koszt do N. upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca i roku N. (podpisać imie i nazwisko)

Kutno dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

J. Świecimski.

(N. D. 1639) *Naczelnik Powiatu Opoczyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Kwietnia 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na podjęcie się entreprzyzy wyreperowania 4ch studni w mieście Opocznie istniejących, na które koszta są zatwierdzone, w sumie rs. 2107 k. 83 1/2, wyraźnie rs. dwatysiące sto siedm kop. osmdziesiąt trzy i pół, po strąceniu jednak z takowej kwoty rs. 1052 kop. 37 1/2, wyraźnie rs. tysiąc pięćdziesiąt dwa kop. trzydzieści siedm i pół, która z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. Nr 23,297/36,875 i zatwierdzonego anszlagu wypłaconą zostanie fabryce Machin Andrzeja Hrabiego Zamojskiego i Wspólki za dostawę i urządzenie 1ej pompy ssąco tłoczącem, a trzech z mechanizmem ssącem. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 105 kop. 50, które nieutrzymującemu się powrócone będzie, zaś utrzymującego się przy entreprzyzie pozostanie do skompletowania go na kaucją.

Deklaracje wyraźnie, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisane, lakiem opieczętowane i do własnych rąk Naczelnika Powiatu adresowane, przyjmowane będą do chwili na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji, później złożone, lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą.

Bliższe warunki tej entreprzyzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Powiatu w mieście Opocznie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego z d. 8 (20) Marca 1862 r. Nr. 3871, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entreprzyzy wyreperowania 4ch studzien w m. Opocznie istniejących za sumę (tu wypisać wyraźnie literami za jaką podejmuję się entreprzyzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 105 kop. 50 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub o którego wrazie nieutrzymania się o odesłanie mi pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 (podpis wyraźny z imienia nazwiska).

Opoczno d. 8 (20) Marca 1862 r.

(3) Leśkiewicz.

(N. D. 1267) *Контора Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Александровскаго Военнаго Госпиталя, 26 и 29 числъ сего Марта въ 12 часовъ утра, будутъ произведены торги, на покраску желѣзныхъ и деревянныхъ вещей, въ суммѣ на 233 руб. 60 коп., почему вызываются желающие принять сказанную окраску.

Варшава Марта 20 дня 1862 года.

Смотритель Госпиталя,

Капитанъ Чуйкинъ.

(N. D. 1791)

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 5 (17) Października 1861 r. między Andrzejem Gruszczyńskim obywatelem w Warszawie pod N. 1531 zamieszkałym współwłaścicielem Nieruchomości Nr. 1504 w Warszawie położonej powodem przez Teodora Łąckiego Patrona stawającym z jednej, A.

1. Anielą z Żurawskich Bruder wdową w Warszawie pod N 1488 zamieszkałą.

2. Leopoldem Kapp obywatelem w Warszawie pod N. 1484 zamieszkałym jako opiekunem głównym nieletnich Juliana Stanisława Władysława Jana Saturniny Ludwiki i Bronisławy Teodory po Stanisławie Bruder pozostałych dzieci.

3. Antonim Tischler obywatelem w Warszawie pod Nr. 1379 zamieszkałym jako przydanym opiekunem tychże nieletnich Bruderów pozwanymi, niestawającymi z drugiej strony zaocznie zapadłym nakazanym został dział Nieruchomości Nr. 1504 w Warszawie położonej do dania opinji czyli Nieruchomość pomieniona dogodnie w naturze podzielić się nie da tudzież do jej oszacowania biegli mianowani w razie niemożności dogodnego podziału w naturze sprzedaż pomienionej Nieruchomości przez publiczną licytacją została nakazaną, do kierowania czynnościami działowemi Asesor Glewiński został delegowany.

W skutku tego mianowani biegli po wykonaniu przysięgi zeszli na grunt rzeczonej Nieruchomości i udzielili opinją iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nie da a następnie dopełnili oszacowanie i wartość jej na rs. 3202 kop. 45 ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 15 (27) Stycznia 1862 r. między temiż samem stronami zaocznie zapadłym, powyższą taxę i opinją przez biegłych sporządzone zatwierdził i strony celem dalszej sprzedaży przed delegowanego Asesora Glewińskiego odesłał.

Nieruchomość N. 1504 w Warszawie położona składa się z domu drewnianego frontowego, komórki z desek stajni z drzewa kloaki po lewej stronie, piwnicy w ziemi, studni cembrowanej, altany z łat, parkanów, sztachetek, drzew owocowych i krzewów w ogrodzie, gruntu jest łokci kw. 5700, któren jest emfiteutyczny i z takowego opłaca się rocznego czynszu rs. 3 kop. 63$^3/_4$.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u popierającego sprzedaż Teodora Łąckiego Adwokata w Warszawie pod N. 1775 przy ulicy Ś to Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału 2 w Warszawie pod N. 549 przy ulicy Długiej egzystującej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 5 (17) Lutego 1862 r. o godzinie 9$^1/_2$ rano i termin do drugiej publikacji takowych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia wyż cytowanej nieruchomości, wyznaczony został na dzień 19 (31) Marca 1862 r. godzinę 9 1/2 zrana, po odbyciu którego termin do ostatecznej sprzedaży rzeczonej nieruchomości Nr. 1504 w Warszawie, wyznaczony został na dzień 3 (15) Kwietnia 1862 roku, godzinę 5 po południu, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Glewińskim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3202 kop. 45, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Teodor Łącki, Adwokat.

(N. D. 1781) *Komornik Sądowy Okręgu Kaliskiego.*

Zawiadamia Publiczność, iż w d. 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 3 z południa w m. Kaliszu przed W. Edwardem Milewskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w temże mieście Kaliszu, odbędzie się publiczna licytacja na 3-letnie wydzierżawienie polowy dóbr Junikowa z przyległościami, składającej się z folwarku Junikowa i chałupy włościańskiej, w Okręgu i Powiecie Kaliskim Gub. Warszawskiej położonej. Dzierżawa ta weźmie swój początek z d. 12 (24) Czerwca 1862 r., a kończyć się będzie tegoż samego dnia i miesiąca w r. 1865.

Roczna dzierżawa wynosi około rs. 200.

Kalisz d. 19 (31) Marca 1862 r.

Wiktor Lipski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1040) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. w gminie Pruszków pociąg kolei żelaznej osobowo-towarowy jadący do Łowicza, na werście 11ej od Warszawy przejechał starozakonnego z imienia i nazwiska niewiadomego, mogącego liczyć około 30tu lat wieku, wzrostu małego, budowy ciała szczupłej, zarostu na twarzy czarno-rudego. Ubrany zaś był w stary kożuch, szlafrok watowany w paski zielone, koszulę starą płócienną, spodnie czarne w kratki, czapkę i buty skórzane, w kieszeniach spodni, znaleziono książeczkę hebrajską i przykazania starozakonnych w woreczku skórzanym, ktoby posiadał jaką wiadomość o imieniu, nazwisku lub pochodzeniu rzeczonego starozakonnego, zechce udzielić takową Sądowi tutejszemu lub też najbliższemu swego zamieszkania.

Warszawa dnia 4 (16) Lutego 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Kokowski.

(N. D. 1748) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV.*

Podaje do publicznej wiadomości że w miesiącu Grudniu r. z. w porze wieczornej we wsi i gminie Ząbki Okręgu i Gubernii Warszawskiej, dostrzeżony został przed chałupą koń, maści karej bez odmiany ze znakami białemi przy pęcinach zadnich mierzyn lat 12 mający, w uprzęży składającej się z chomonta, lejc parciannych i duy, zaprzężony do wózka w drabkach koła kute, wzywa właściciela pomienionego konia i wózka, ażeby z dowodami własność udowadniającemi, w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego, do Sądu naszego zgłosił się, gdyż po upływie powyższego terminu, koń w mowie będący zuprzężą i wózkiem przez publiczną licytację sprzedany, a pieniądze ze sprzedaży pochodzące na rzecz Skarbu Królestwa zasądzone zostaną.

Praga d. 17 (29) Marca 1862 r.

Radoszewski, Podsędek.

(N. D. 1764) *Sąd Policji Prostej. Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w miesiącu Grudniu r. z. od osoby niepodobnej do posiadania odebraną została sylwetka emaljowana koloru ciemno-szafirowego do koła małemi rautami wysadzona, z obu zaś stron po jednym większym raucie mająca wartości rs. 10, którą obwiniony miał znaleźć w lecie w alejach Ujazdowskich, około ogrodu Botanicznego. Poszkodowany po udowodnieniu własności może rzeczoną sylwetkę odebrać w Sądzie tutejszym, w razie zaś niezgłoszenia się postąpionem będzie podług przepisów prawa.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1862 r.

Asesor Trybunału, p. o. Podsędka

Asesor Kolegialny, Kokowski.

(N. D. 1737) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Cyganie Piotr z nazwiska niewiadomy, i Paszkowski swego imienia w przejeździe przez wieś Kuligów w gminie Załobice Okręgu Stanisławowskim położoną, w miesiącu Wrześniu 1857 r. gospodarzom z tejże wsi Janowi Wypiekiemu konia maści gniadej, lat 7 wieku mającego, a Józefowi Dąbrowskiemu klacz buławą sprzedali, tudzież pozostawili na składzie u Wojciecha Niedzwieckiego również gospodarza z Kuligowa, bryczkę z litrów i półkoszkami, wóz pod nią w połowie bosy z przodkiem kutym, które to przedmiota w depozycie Wójta gminy Załobice znajdują się.

Wzywa przeto prawego właściciela, aby się do Sądu tutejszego lub najbliższego, z dowodami własności pomienionych przedmiotów usprawiedliwiającemi, najdalej w dniach 30tu zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Warszawa dnia 16 (28) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski

(N. D. 1108) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

W dniu 22 Grudnia r. z. ze stacji Modrzejęw był transportowany Karol Frej do m. Olkusza o włóczęgostwo w Prusach obwiniojny gdy już był doprowadzony przez stróża Wita Zająca pod Olkusz, transportowany raptownie kłótkę od łańcuszka z ręki zrzuciwszy zaczął uciekać, stróż go dogonił lecz Karol Frej wyrwał mu kij przewrócił na ziemię, mordował, w końcu ścisnął za przyrodzenie, stróż z bólu osłabł a wtenczas Karol Frej ratował się ucieczką. Wzywa więc wszystkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby baczne oko zwracały na tegoż zbiega, a wrazie ujęcia onego do Sądu Poprawczego lub najbliższego odstawić zarządziły.

Chęciny d. 10 (22) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 1105) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Tomasza Błociszewskiego lat 27 liczącego, katolika, ostatnio we wsi Sochorze Okręgu Gostyńskim zamieszkałego, aby się w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym dla posłuchania wyroku w sprawie własnej stawił, w przeciwnym bowiem razie wedle prawa postąpionym będzie.

Łęczyca dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 1109) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łęczyckiego.*

W dniu 10 (22) Lutego r. b. około godziny piątej wieczorem, kobieta z imienia, nazwiska i pochodzenia nieznana, lat około 40 mieć mogąca, włosów na głowie ciemnych, oczu piwnych, czoła nizkiego, nosa zadartego, wzrostu średniego, ubrana w suknią pstrą kolorową podartą, czepek przywiązany dwiema chustkami kolorowemi także podartemi, koszulę starą i buty na nogach, wszedłszy do sieni karczmy Tumskiej w Okręgu Łęczyckim położonej nagle życie zakończyła.

Wzywa przeto każdego, ktoby o imieniu, nazwisku i pochodzeniu powyższej kobiety wiadomość posiadał, iżby takową Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego, lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić raczył.

Łęczyca dnia 13 (25) Lutego 1862 r.

Podsędek, Gostomski,

(N. D. 1777) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Pawła Sokołowskiego b. policjanta przy kolei żelaznej na stacji Dolna Freda, dla posłuchania wyroku do Sądu tutejszego najdalej w dni 30 przybył, pod skutkami prawa.

Kalwarja d. 16 (28) Marca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 1351) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Jana Ostrowskiego Rządcę dóbr, ostatnio we wsi Kalinowie Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby do posłuchania wyroku Sądu naszego na dniu 10 (22) Listopada r. z. zapadłego, w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, w Sądzie tutejszym stawić się zechciał, lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny Chmieleński.

(N. D. 1174) *Sąd Policji Prostej Okręgu Czerskiego*

W dniu 4 Listopada r. z. przed karczmą w Banioszc znalezionym został wóz okuty z dyszlem na jednego konia przyszykowany, ze złamanemi szniciami i każdem kołem innego kalibru, zapewne z kradzieży pochodzący, wzywa więc właściciela onego, ażeby jak najśpieszniej z dowodami usprawiedliwiającemi własność do Sądu tutejszego zgłosić się zechciał, w przeciwnym bowiem razie, rzeczony wóz po upływie dwóch miesięcy na rzecz Skarbu spieniężonym będzie.

Grójec d. 7 (19) Lutego 1862 roku.

Podsędek, Michalewski.

(N. D. 1122) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

W dniu 11 (23) Lutego r. b. w kolonii Ziemice gminie Piekary Okręgu Błońskim od osoby podejrzanej i skutkiem tego aresztowanej odebrano konia maści gniadej, bez żadnej odmiany lat trzy liczącego, że zas zachodzi podejrzenie, iż pomieniony koń z kradzieży pochodzić może, wzywa prawego właściciela, aby najdalej wciągu miesiąca jednego, z dowodami własność jego usprawiedliwiającemi zgłosił sie do Sądu tutejszego w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie.

Rawa d. 15 (27) Lutego 1862 r.

Podsędek, Szczuka.

(N. D. 1128) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

W dniu 7 (19) Lutego 1861 r. na lodzie staw pokrywającym w mieście Szydłowcu pod Zamkiem znaleziono nie żywe dziecię płci żeńskiej już donoszone, z główką przez psy oderwaną i objedzoną, w kawałki szmat obwinięte.

Ponieważ śledztwo sądowe nie zdołało wykryć sprawcy zabójstwa tego dziecięcia, przeto Sąd Poprawczy wzywa każdego, któryby miał o tem dziecio-bójstwie jakąkolwiek wiadomość, aby takową najbliższej Władzy lub Sądowi udzielił a przez to przyczynił się do wykrycia i ukarania winnego.

Radom d. 12 (24) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, J. Gorecki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1162) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czujące, aby Petronelę Łomżyńską, lat 36 mającą, pannę, urodzoną i stale zamieszkałą we wsi Zaciszu pod Warszawą córkę Marcina i Marjanny małżonków Łomżyńskich, wyrobnicę, obecnie z pobytu niewiadomą, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, śledziły i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić rozporządziły.

Warszawa d. 19 Lutego (3 Marca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1334) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Hersza-Wolfa Gerszenowicza Monszejn, stale w m. Augustowie zamieszkałego, lat 32 mającego, szkolnika, w zarzutach kradzieży do odpowiadania z Domu Badań zakwalifikowanego, w transporcie z miasta Kalwarji do Warszawy w dniu 8 (20) Stycznia r. b. z miasta Rajgroda zbiegłego, pilną baczność zwracały i wrazie wyśledzenia Sądowi naszemu pod ścisłą strażą odstawić zaleciły.

Warszawa d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 1107) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad publicznem bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Tomasza Łebek, katolika, lat 19 mającego, wzrostu małego, nosa średniego, oczu niebieskich, włosów blond, ubranego po wiejsku z wsi i gminy Trzebniów, Powiatu Olkuskiego zbiegłego baczne zwróciły oko, a po ujęciu jako ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości, w prost Sądowi tutejszemu, lub innemu najbliższemu, odstawić raczyły.

Chęciny d. 26 Stycznia (7 Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 1129) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze Policyjne aby Wiktora Kozyrskiego lat 40 mającego z profesji pomparza poprzedni w Lublinie zamieszkałego o kradzież gwałtowną obwinionego śledziły i w razie ujęcia Sądowi naszemu dostawiły.

Lublin dnia 15 (27) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1106) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Katarzynę Ochalską lat 22 liczącą, katoliczkę, ze służby utrzymującą się, ostatnio w mieście Łęczycy zamieszkałą ściśle śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Rysopis jej jest następujący: wzrostu średniego, twarzy ściągłej, nosa miernego, ócz szarych, włosów ciemnych, znaków szczególnych żadnych.

Łęczyca dnia 12 (24) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 1085) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Trytza Gnoth poddanego Pruskiego za cudzym paszportem Karola Kuli pod jego nazwiskiem tu w Królestwie Polskiem, a mianowicie we wsi Pontnowie Okręgu i Powiecie Wieluńskim ostatecznie przebywającego, o liczne kradzieże obwinionego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu Okręgowemu, transportem pod ścisłą strażą dostawić zechciały.

Piotrków dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieliński.

(N. D. 1104) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Marjannę Kołek lat 20 liczącą, katoliczkę wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu siwych, ostatnio w mieście Łodzi zamieszkałą, ze służby utrzymującą się, obecnie z pobytu niewiadomą, przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającą się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia pod strażą Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d 10 (22) Lutego 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wojcicki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1794) Zgubiono dwa dowody Banku Polskiego na zastawione kosztowności za Nr. 6,453 i Nr. 8,592 na imie Jana Betchiera i Józefa Miodońskiego wypisanych, łaskawy znalazca raczy takowe oddać do Magazynu Krawieckiego Józefa Miodońskiego przy ulicy Czystej Nr. 415, stosowne ostrzeżenie w Banku Polskim zostało uczynione. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.